

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 gułdony, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administr.
ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-iej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miesiące ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 251.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 października 1926 roku.

Rok XX.

M. Lempicki.

Rzeczpospolita Polska a Republika Litewska.

III

(Unja Korony z Litwą: najprzód personalna, potem realna. — Głęboka treść związku polsko-litewskiego i jego następstwa. — Polacy i Litwini razem w walce o prawa narodowe).

W r. 1386 Wielki książę Litewski Władysław Jagiełło zaślubia królową polską Jadwigę i wstępuje na tron polski; jest to pierwszy akt związku polsko-litewskiego — unia personalna, w osobie wspólnego panującego. Unia wydaje niezwłocznie ogromnej wagi dla obu narodów owoce: wspólnym wysiłkiem zjednoczonych narodów zostaje zatrzymany niszczycielski pochód Krzyżaków (Grunwald 1410 r.); jeszcze wcześniej, bo w r. 1399, nad Worskłą, hufce polsko-litewskie, pod wodzą Witolda, jakkolwiek ponoszą klęskę wstrzymują jednak groźną oba narodom nawałę tatarską. Przez przyjęcie chrztu Litwa wchodzi do rodziny cywilizowanych narodów; zaczyna się naturalny pokojowy proces cywilizacyjny: wyższa kultura polska zastępuje stopniowo na Litwie niższą kulturę białoruską.

Następstwem Unii są pomyślny wojny z Krzyżakami, zakończone złożeniem lenn'czej przysięgi królowi Zygmuntovi Staremu przez księcia Prus, Albrechta, spadkobiercę zakonu Krzyżackiego („Hold Pruski” na rynku krakowskim w r. 1525).

Ze związek Polski z Litwą był potrzebą obu narodów, nie aktem przemocy z którejkolwiek strony, ale aktem miłości i rozumu — świadczy najlepiej fakt, że wystarczył stosunkowo krótki okres dwóch stuleci, aby zapoczątkowane zespolenie stało się podstawą całej polityki państwowej („Idea Jagiellońska”). Na Sejmie Lubelskim, w r. 1569 unia personalna przeobraża się w unie realną dwóch państw i dwóch narodów: W. Księstwo Litewskie zachowuje przytem swą odrębność wewnętrzną (autonomję), t. j. własne urzędy, w granicach, nie osłabiających spoiwości państwowej, która opiera się na jednym wspólnym Sejmie. Uplývają następnie dwa stulecia i Konstytucja 3 Maja 1791 r. znosi już zbyteczne odrębności i dokonuje ostatecznego zespolenia W. Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskiem, w duchu wolności i równości.

Unja „Korony” z Litwą wytworzyła, na zasadzie dobrowolnej umowy, z dwóch państw jedną Rzeczpospolitą; fakt taki nie ma podobnego w historii. Unia jest wielkim czynem dziejowym Polski i Litwy w pochodzie ludzkości do lepszego jutra; musi też budzić cześć i podziw. Należy o niej jak najczęściej wspominać, aby czerpać z niej wskazówki dla polityki wskrzeszonej Rzeczpospolitej, a z drugiej, aby prostować

Min. Moraczewski zapowiada swe ustąpienie.

Rząd Piłsudskiego — rządem faszystów...

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) Działka się przydzium klubu poselskiego PPS. celem przeprowadzenia rewizji swego stosunku do gabinetu Marszałka Piłsudskiego. Stosunek ten określiła Rada Naczelną PPS, jako rzeczowy.

Od ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej upłynęło zaledwie kilkanaście dni, w których wyjaśniło się zbliżenie rządu do kół zachowawczych, ostatecznie ujawnione na zjeździe w Nieświeżu.

Posiedzenie przydzium klubu PPS. poprzedzają rozmowy przywódców PPS. z nieoficjalnym delegatem tego stronnictwa w rządzie, ministrem robót publicznych — Moraczewskim.

Według pogłosek kuluarowych ostatek miał się wyrazić w jednej z

rozmów, iż zawiódł się na kierunku politycznym obecnego rządu, który jest „zakapturzonym faszyzmem”. Z tego powodu zmuszony będzie wycofać się do dymisji, mimo sympatii jakie go łączą z premierem.

W obozie PPS. padają takie słowa, jak „zmierech demokracji, ostra opozycja itp.”

Z powyższego wnioskujeć można, iż należy się spodziewać w dniach najbliższych zmian personalnych w gabinecie Marszałka Piłsudskiego. Albo ustąpi minister Moraczewski, albo Meysztowicz i Niezabykowski.

Trzecią ewentualnością jest wykluczenie pos. Moraczewskiego z PPS., o ile prezes Rady Ministrów potrafi go nagiąć do swej linii politycznej.

Kupujemy 5 okrętów handlowych o pojemności razem 15.000 ton.

Warszawa, 29.10. (PAT) W wyniku przeprowadzanych od kilku miesięcy zabiegów i rokowań z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna zaczątków narodowej floty handlowej, p. minister przemysłu i handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw kredytowych polecił sfinalizować kupno pięciu okrętów handlowych, reprezentujących sumarycznie 15.000 ton pojemności. Okrety te są gotowe lub na wykończeniu. Są one nowozbudowane pod nadzo-

rem firm technicznych światowej sławy i podejmą ruch towarowy w Gdyni jeszcze w bieżącym sezonie. W dniach najbliższych przybywają przedstawiciele zagranicznych stoczni, celem podpisania umowy oraz uzgodnienia niektórych szczegółów transakcji i ustalenia formy kredytu. Po zawarciu i podpisaniu wszystkich umowy szczegółowe zostaną podane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do publicznej wiadomości.

tendencyjne fałszy, fabrykowane i szerzone przez wsrolnych wrogów Polski i Litwy, które, niestety, zatrwały serca i zaćmiły umysły dzisiejszych Litwinów („Lietuwisów”).

Podajemy tu kilka ustępów z aktów historycznych, wyjaśniających charakter unii polsko-litewskiej: świadczą one zarazem o niezwykle wysokim poziomie uczuć i myśli polityków polskich i litewskich owej doby.

W akcie Unji Horodelskiej (1413) czytamy: „Nie doznać nikomu łaski zbawienia, kogo nie wesprze miłość... Miłość tworzy prawa, władza państwami, urzędują miasta, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi, udoskonala cnoty cnotliwych... Dla tego my, prałaci, rycerstwo, szlachta Korony Polskiej zespalamy nasze domy, pokolenia z wszystką szlachtą i bojarstwem ziem liwskich.”

Unja Lubelska z r. 1569 wyraźnie oświadcza: „Już Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale jedna spólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zntośla i spoila...”

Cudowne są słowa testamentu ostatekiego z Jagiellonów: „Rad du-

chownych i świeckich, rycerstwo, szlachtę, mieszczan, przez Boga żywego, przez miłość Rzeczypospolitej, prosimy i zaklinamy, aby, będąc obywatelami tak Korony, jako i W. Ks. Litewskiego, byli jednym nierozdzielnym na wieki ciałem, jednym narodem... Przeto naszym testamentem, obiemu państwu, Koronie Polskiej i W. Ks. Litewskiemu dajemy i odkazujemy i zostawiamy miłość, zgodę i jedność...” W innym miejscu Zygmunt August, w jasnowidzeniu przyszłości, mówi: „Moskwa jest największym nieprzyjacielem moim i krajów moich”.

O przykazaniach Wielkiego Księcia Litewskiego zapominają dzisiejsi „Lietuwisi”.

Unja polsko-litewska dała obu narodom okres niezwykłego rozkwitu kulturalnego i potęgi państwowej; przetrwała późniejszy okres niedoli (najazdy szwedzkie i moskiewskie); nie zlamala się przy rozbiorach i w okresie niewoli porzobiorowej. Korona Polska i W. Księstwo Litewskie tak się zrosły w „jedno nierozdzielne i nieróżne ciało”, że rozbiory krajały już Rzeczpospolitą według nowych linii, nie odpowiadających dawnym granicom Korony i Księstwa. Połączeni węzłami wspólnej prze-

szłości i wspólną nadzieją lepszej przyszłości, Polacy i Litwini razem bronili swych praw narodowych, na każdym kroku w życiu codziennym im rabowanych i razem, ramię przy ramieniu zrywają się do walki zbrojnej z ciemnością, tak w r. 1830, jak i w 1863; powstania są dalszemi aktami Unii Lubelskiej.

Rozmyślnie fałszuje historię współczesny działacz litewski, pastor Gaigalat, twierdząc w swej niemieckiej książce „Litauen”, że lud litewski zachował się wogóle biernie podczas powstania 1863 r. Przeciwnie, powstanie przetrwało najdłużej na Żmudzi (Kowieńszczyźnie), zasilane przez żywioł litewski włościan-ski; partyzant, chłop litewski, Bitis, trzymał się do r. 1865. Postacią legendarną, zwaną drugim Witoldem, stał się dowódca powstańcy na Żmudzi, Ks. Mackiewicz, Liwin, z rodu, patrijota litewski, ludowiec i demokrat; był ujęty i stracony przez Rosjan w grudniu 1863. W oddziałach powstańczych Ks. Mackiewicza i innych (Narbuta, Kołyszki, Kusztejki, Sierakowskiego) komenda była w języku litewskim; lud litewski wyraźnie wypowiedział się wtedy, że chce iść z Polską (oświadczenie Ks. Mackiewicza w komisji śledczej).

Po zgnieceniu powstania przez Murawjewa-Wiesziela, gwałt rosyjski srożył się nad całą Litwą, nie robiąc różnicy między Polakami i Litwinami. Litwa w oczach rządu rosyjskiego była krajem zdobytym i wszyscy jej mieszkańcy bez różnicy pochodzenia — „buntownikami”. Dopiero później, dla usprawiedliwienia popełnionych gwałtów, powstała, wbrew wyraźnym faktom historii, polityczna doktryna, że Litwa jest krajem rdzennie rosyjskim, orderwanym przez Polskę od swej macierzy moskiewskiej (!). Do przemocy dołączył się podstęp i fałsz. Rząd rosyjski wystąpił w roli obrońcy włościanstwa litewskiego (i białoruskiego) przed uciskiem Polaków reprezentujących inteligencję i stan ziemiański. Budząc właśnie narodowość i socjalne, rząd rosyjski ułatwił sobie dopięcie swego celu; celem polityki rosyjskiej było jak najprędsze zrujnowanie, a raczej zmoskwienie Litwy: najprzód wytopienie najwięcej odpornego żywiołu polskiego, a potem wynarodowienie Litwinów i Białorusinów.

LAMPY NAFTOWO-ZAROWE

oryg., angielski systemu KITSONA (Kitson-Light) do oświetlenia zewnętrznego o sile 1000 i 500 świec oraz do oświetlenia wewnętrznego o sile 100 do 200 świec. 24501

Najprostsza i niespożyta konstrukcja!!!
Największa ekonomia!

Kilkaset tysięcy w użyciu!
Dobrowolne świadectwa uznania ze strony Dyrekcji Kolejowych, Magistratów, Gmin, Wojskowości, Instytucji Przemysłowych i Odbiorców prywatnych. — Oferty na żądanie.
Odsprzedawcy poszukiwani.

POLMET Sp. Akc. Polska Fabryka Lamp i Wyrobów Metalowych. Łwów, ulica Nowej Rzeźni nr. 25. Telefon 19-18. Adres telegr. „Polmet”.

Polska wobec ugody francusko-niemieckiej.

Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że stoimy wobec ugody francusko-niemieckiej i że do tej ugody pcha dziś sam Poincaré.

Nie jest to pierwszy wypadek w dziejach dwu sąsiednich narodów, Francuzów i Niemców, że zamiast wzajemnie się wybijać, chcą ugody. Wydarzenie to powinno cieszyć każdego, który przyznaje się do idei chrześcijańskiej, głoszącej, że człowiek jest człowiekowi bratem, a nie wilkiem. Jednakże doświadczenie uczy nas, że niejednokrotnie ugoda francusko-niemiecka miała nie podkład braterstwa a już wcale nie miłości chrześcijańskiej, lecz że zwyczajnie zespolono się celem obdarzenia trzeciego. Tym trzecim, kozłem ofiarnym ugody niemiecko-francuskiej była nieraz Polska.

Nie oznacza to, aby i tym razem Polska koniecznie musiała płacić kosztą.

Gdyby mieli rację ci, którzy głoszą, że przeznaczeniem Polaków i Niemców jest wzajemne pożeranie się, to należałoby wogóle przekreślić całą doktrynę chrześcijańską i przypisać się do owych sekt polit., które walkę klas głoszą jako hasło naczelną i w imię tego hasła niemilosierdzie wycinają setki tysięcy współobywateli.

Różne obłedy opanowały ludzkość ale nigdy nie cała od razu: Występują one nakształt zarazy, która jak np. grypa inaczej hiszpanką zwana, jednego roku pojawia się w Hiszpanii, drugiego w Anglii, a trzeciego w Niemczech. W ten sposób z doświadczeń poczynionych w jednym kraju mogą następne skorzystać i z czasem unieszkodliwić owe klęski społeczne, jak się to udało z ospą, cholera i jak to obecnie czyni z szkarlatyną.

Dwa obłedy opanowały ludzkość dzisiejszą — bolszewizm rosyjski i militarystyczny prusko-niemiecki. We wszystkich krajach na kuli ziemskiej wśród każdego niemal narodu są grupy, podatne powyższym obłędem. Jednakże tylko w Rosji zapanał bolszewizm, i tylko w Niemczech jest u steru militarystyczny. Przed jednym i drugim trzeba się pilnować. Nie wiadomo, która z tych zaraz politycznych przełamie tamę. Zdaje się jednak, że Niemcy wyprowadzą Europie nową wojnę.

Ognisko zarazy militarystycznego w Niemczech nie zostało bowiem wyłupione z tą gruntownością, jakiej wymagało zdrowie publiczne Europy i całego świata. Nie uczyniła tego zwycięska koalicja, wierząc w siły i uczciwość niemieckich republikanów.

Złe pojęty patriotyzm kazał republikanom unikać otwartej walki z obrońcami Hohenzollernów. Nasz polski teoretyk państwowości Roman Dmowski — pisał przed 20 laty:

Do jedności nigdy nie dochodzi się godzeniem dążeń najsprzeczniejszych, łączeniem ognia z wodą, ale zszeregowaniem tych, którzy mocno przy danej idei stoją i zmuszaniem do postąpienia tych, którzy jej dobrowolnie uznać nie chcą. — (Myśli Narodowego Polaka. Wyd. II. str. 276.)

Najjaskrawszym wyrazem prawdy, zawrtej w powyższym zdaniu, była rewolucja bolszewicka. W innych państwach, zmuszanie do posłuszeństwa wobec panującej ideologii, objawia się mniej jaskrawo, najczęściej we formie procesów przeciw redaktorom. Otóż, wglądając w stosunki niemieckie, widzimy, że w tym rzekomo republikańskim państwie niemieckim przymus państwowy najczęściej stosowany jest wobec dziennikarzy naprawę idei republikańskiej oddanych, jak świadczą o tem wyroki sądowe. Najjaskrawszym dowodem przesładowań republikanów przez wykonawcze władze rządowe stanowi słynna deklaracja magdeburgskiego nreza rejencji Hörsing.

Nabieramy więc przekonania, że republikanizm tolerują militarysty w Niemczech tylko po to, aby pod jego osłoną przygotować się na dobre do wojny.

Będąc zwolennikami bratniej miłości wśród narodów, nie jesteśmy na tyle naiwni, aby nie dostrzec niebezpieczeństwa, jakie grozi pokojowi ze strony militarystów niemieckich, którzy dziś całkowicie zawładnęli państwem niemieckim.

Najprawdopodobniej celem ataków niemieckich będzie Polska. Militarysty niemieccy umyślnie wznieśli nienawiść przeciw Polsce, w czem pomagali im nawet pacyfiści niemieccy, jak Quidde, Schücking, hr. Harry Kessler. Wojna z Francją nie byłaby popularna, raczej należałoby się liczyć z tem, że w tym wypadku republikanie niemieccy wezwaliby na pomoc Ligę Narodów. Co do Polski jednak republikanie w swej bezbrzeżnej naiwności liczą, że Liga pozostawiłaby ją bez pomocy.

I tu tkwi grupa pomyłka ze strony Niemców. Żadne województwo polskie nie jest tak zabezpieczone przed najazdem obcym jak Pomorze i wogóle zachód Polski. Cała ludność polska ma w żywej pamięci niewolę u Prusaków. Najazd spotkałby się z oporem, jakiego nie znają dzieje świata. Najezdnik niemiecki wprawdzie nie oszczędzałby nawet Niemców mieszkających na zachodzie Polski.

Od gazów i bomb miotanych z aeroplanów ginęliby Niemcy zarówno z Polakami. Pod tym względem nie należy oddawać się żadnym złudzeniom.

Nie trzeba jednak zapominać, że niema dziś Polaka na Pomorzu, któryby nie żałował, że w 1918 r. początkach 1919 r. dano posłuch Komisarzom Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, działającym, jak to wyznaje Dmowski w swych pamiętkach z jego rozkazu zamiast przepędzać Niemców, jak to zrobiono w Poznańskim. Jest dziś udowodnione, że powstanie poznańskie wybuchło wbrew woli komisarzy ludowych, podobnie jak powstańcy śląscy przepędzili Niemców, mimo że rząd Witosa odmówił pomocy. W ludzie polskim jest utajona głęboka nienawiść do Prusaków, ujarzmiana przez przywódców partyjnych, którzy w Polsce z narodową demokracją na czele są pacyfistami. Próbę najazdu niemieckiego na Pomorze powstrzymałaby bez pomocy wojska ludność cywilna Pomorza. Tej rzezi okropnej Niemców zamieszkałych w obrębie Rzeczypospolitej przed zrozumiąłem zemstę polskiej ludności nie próbujemy nawet odmalować. Jeśli Stany Zjednoczone w czasie wojny internowały cywilnych obywateli Niemców w obozach mimo że dzielili ich ocean od Niemiec, to w Polsce wobec bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami i obawy zdrady, żadne władze państwowe nie zdołałyby Niemców w Polsce ostatnich ochronić przed zemstą mas.

Niech to wszystko rozważają pacyfiści niemieccy, którzy dotąd nie tylko tolerowali, ale nawet słowem i piórem poierali hasła ponownego rozbioru Polski. Niech pamiętają wreszcie o tem, że zorganizowana opinia świata, która ściga handlarzy żywym towarem, nie dopuściłaby do bezkarnego zawładnięcia ziemią polską i ludem polskim.

W końcu niech Niemcy nie będą zbyt pewni siebie, że Francja cała jest tak naiwna, aby nie poznała się na decydującej roli, jaką Polska odgrywa dla bezpieczeństwa Europy. We Francji nastąpiła zmiana ról. Dwa lata temu wyjeżdżając do Moskwy senator de Jouvenel ulegał jeszcze propagandzie niemieckiej i naiwnie wynurzał możliwości zmiany granicy polsko-niemieckiej ze szkodą naszą. Dziś ten sam Jouvenel pi-

szcze, że ugodę francusko-niemiecką poprzedzić musi uroczyste potwierdzenie nienaruszalności granic polskich.

Łatwo Niemcom było dotąd dzielić się polskimi ziemiami, gdyż ze strony polskiej żadnych nie czyniono wysiłków celem zdemaskowania zbrodniczych zamiarów militarystów niemieckich. Należałoby tylko przetłumaczyć na język francuski oraz angielski projekt St. Srokowskiego zamienienia Prus Wschodnich na neutralną Szwajcarię Bałtycką, a już na zawsze ukrócićby się wszelką dyskusję na temat granicy polsko-niemieckiej.

Stwierdzamy więc, że nie strasza dla nas ugoda francusko-niemiecka, lecz poprzednio należy zmusić do posłuszeństwa wobec umów międzynarodowych niemieckich militarystów.

A. P. B.

„Dzieje grzechu” są już bez grzechu!

Warszawa, 28. 10. (PAT). Na skutek interwencji szeregu instytucji w sprawie wystawienia w Teatrze Polskim sztuki pod tytułem „Dzieje grzechu” odbyła się w dniu 28 bm. w M. S. Wewn. konferencja z udziałem dyrektora Teatru Polskiego. W rezultacie tej konferencji postanowiono usunąć ze sceny wszystkie momenty drastyczne w sztuce „Dzieje grzechu”, mogące drażnić poczucie moralności.

Wielkie trzęsienie ziemi w Armenii.

Zburzone wsie i miasta. — Zabici, ranni i warjaci. — Grożą dalsze trzęsienia.

Moskwa, 29. 10. (Pat.) Wielkie trzęsienie ziemi, które przed kilku dniami nawiedziło Armenię, pociągnęło za sobą, jak dotychczas zdolano ustalić, 355 ofiar. Poza to 300 osób jest ciężko rannych. Wielu z rannych dostało obłędu. W miasteczku Leninodan z 3 800 domów pozostało zaledwie całych 50. Ogó-

łem zniszczonych zostało 25 wsi i 5 550 domów. 19 wsi znikło zupełnie z powierzchni ziemi. Blisko 90 osób obozuje pod gołym niebem. Obserwatorium w Pułkowie jest zdania, że należy się liczyć z możliwością dalszych trzęsień ziemi na Kaukazie.

Gen. Gajda ofiarował służbę sowiecom.

„Prager Presse” donosi, że minister obrony krajowej odpowiadając na szereg interpelacyj w senacie dotyczących gen. Gajdy, oświadczył, iż w czerwcu pewien major legionów czeskich w Rosji oraz pewien inżynier protokularnie zeznali, że gen. Gajda zaproponował sowiecom przejście do czerwonej armii i że zdradził im pewne tajemnice, dotyczące wyższej szkoły dowódców we Francji za wynagrodzeniem 5000 ko-

ron czeskich. Wobec powyższego zarządzone dochodzenie przeciw gen. Gajdzie. Sąd generalski badał zarzuty, poczem postanowił nie wytoczyć oskarżenia gen. Gajdzie, gdyż czyny na szkodę Francji nie podlegają karze, jednakże uznano postępowanie gen. Gajdy jako niezgodne z honorem oficerskim. Wobec toczącego się dochodzenia dalszego minister uchylił się od wyjaśnienia szczegółów. (b.)

Kasjer magistratu lwowskiego zdefraudował bajońskie sumy.

Oslem i pół miljarða marek polskich. — Brak wszelkiej kontroli w gospodarce ratuszowej.

Lwów, 29. 10. (Tel. wł.) Wczoraj stawał przed tut. trybunałem kasjer magistracki Bistrón, który przez szereg lat pobierał opłaty targowe i paszportowe i nie odprowadzał ich do głównej kasy. W ten sposób w roku 1921/2 zdefraudował ogółem 8 i pół miljarða marek, co w owym czasie stanowiło zawrotną sumę. Defrau-

dację wykryła dopiero rewizyjna komisja samorządowa, którą dawno już dochodziły słychy o skandalicznej gospodarce gminnej. Jednakże wysokość zdefraudowanej sumy była nawet dla komisji niespodzianką. Nie można na razie zbadać, co oskarżony zrobił z temi olbrzymimi sumami.

Mars nie dał się zbadać.

Londyn, 29. 10. (PAT). Obserwatorium astronomiczne w Greenwich komunikuje, że planeta Mars znajdowała się wczoraj w nocy o 8 milionów mil bliżej orbity ziemskiej. Jest to zatem odległość nie notowana w ciągu trzech ostatnich lat. Planeta Mars była źle widziana w Londynie, to też mimo bardzo skrupulatnych obserwacji teleskopowych rezultaty obserwacji były niedo-

kładne. Punktem środkowym obserwacji był Greenwich, w którym umieszczono olbrzymi teleskop o średnicy 28 cali i długości 28 stóp. Przyrząd ten powiększa 450 razy. Obserwacje wczoraj poczynione zostaną podane do wiadomości po odpowiednim ich skorygowaniu. Obserwacje w Greenwich dokonane wczoraj posunęły naprzód prace około poznania planety Marsa.

Strzelec maszeruje...

(Na marginesie dekretu wojewody Młodzianowskiego).

III.

Doświadczenia z polityczną administracją galicyjską były tak smutne, matactwa wyborcze tak przerażające, że polska ordynacja wyborcza złożyła kierownictwo i nadzór wyborów sejmowych w ręce czynnika sędziowskiego (art. 16 i 19 ordynacji wyborczej do Sejmu z 28 lipca 1922 Dz. U. R. P. nr. 66, poz. 590 i nr. 81, poz. 723). Obecnie odżyło dążenie do oddania akcji wyborczej z powrotem starostwom. Podniósł je zbrojnie pierwszy p. Witos, nieublagany wróg starostów, dopóki szeregu posad nie odsadził ludźmi swojej politycznej barwy. Murem stanie za myślą tą Strzelec, gdy na starościńskich fotelach rozepną się jego stronnicy, sympatycy lub bodaj zahukani, potulni strzeleckiej komendzie urzędnicy. Oczywiście administracja taka nie wzbudzi w ludności poczucia prawa i obowiązku państwowego.

Model galicyjskiej administracji kryje w sobie drugie, stokroć groźniejsze niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo wzrostu wpływu i bogactwa żydowskiego, a to, przez wzajemne popieranie się starostów i żydów. Tak bywało w Galicji. Propinator i kahał był najpewniejszym instrumentem wyborczym w rękach starosty, który w zamian dbał o żydowskie przywileje. Wyrażały się one w masowych koncesjach, w zwalnianiu od służby wojskowej, w bezkarności za naruszanie administracyjnych przepisów. Podkreślam, że szło i idzie o przywileje ludności żydowskiej, której praw słusznych nikt rozumny i uczciwy nie odmawia.

Pomorze stało się zdawna upragnionym celem gospodarczego, żydowskiego podboju. I tu tkwi największe zaniepokojenie ludności pomorskiej z powodu nominacji wojewody Młodzianowskiego. Nowy wojewoda nie sprostował nigdzie, że jeszcze jako minister spraw wewnętrznych miał przemawiać na radzie gabinetowej za udzieleniem najwyższych gospodarczych korzyści i przywilejów żydom, by zyskać ich pomoc w opianowaniu kresów wschodnich. Myśl tę miał zgromić Marszałek Piłsudski, polityczny marzyciel kresowy, ale człowiek zbyt jasny i wielki, by poddawać w żydowskie gospodarcze jarzmo szyje najbliższych pobratymców, którzy powinni znaleźć w Polsce przedewszystkiem społeczną sprawiedliwość i ekonomiczny rozkwit.

Rzecz charakterystyczna, że za czasów ministrowania p. Młodzianowskiego nabrzmiewały tęsknotą szpaloty żargonowej prasy żydowskiej w rodzaju wileńskiej „Cajit“ albo lwowskiego „Tagblattu“ za radykalną zmianą całego aparatu administracyjnego. Jeszcze charakterystyczniej wypadła pochwała nowego pomorskiego wojewody w ustach posła Grünbauma, wroga krzyża i orła polskiego, który to poseł żydowski, zaśliniaczy wściekłością, że Sejm polski ośmielił się uchwalić święcie nie niedzieli, wygrażał nam utratą Śląska, Wilna i Lwowa.

Ludność pomorska nie może wypuścić ze spracowanej dłoni handlowej kotwicy, nie tylko dźwigni jej dobrobytu ale i tarczy, broniącej państwową całość. Najmniej zaś może wydać kotwicę tę w ręce żydów, pomna, że ci kroczyli w latach zaboru w pierwszych szeregach hakatystów. Za podbojem administracyjnym, gospodarczym — idzie niewola najświętszych uczuć narodu. Galicyjskie akta sądowe zachowały ślady, że katolicy kapłani, wołani na świadków, musieli protestować i bronić się, by przysięgi od nich nie odbierał żydowski sędzia, urzędujący i wyrokujący w imię apostołskiego cesarza i króla Austro-Węgier. Z prawami i uczuciami naszych kapłanów nie bardzo biedziłby się strzelec. W nr. 20 „Głosu Prawdy“, wrzaskliwym organie strzeleckim, pisał sam generał prasowy, redaktor Spiczynski o „niskim poziomie umysłowym

polskiego kleru“. Takiego nie warto w pojęciu Strzelca oszczędzać.

Wojewoda Młodzianowski, witając w Toruniu podległych urzędników, powiedział, że: „w ujęciu zasadniczych zagadnień polityki wewnętrznej w województwie nie ma zamiaru zmieniać linii, nakreślonej przez poprzednika, wojewodę Wachowiaka“. Określił również jako jedno z naczelnych swoich zadań: „wiązaną pomorskiej ziemi mocnymi węzłami interesów gospodarczych i kulturalnych z resztą Rzeczypospolitej“. Wzłów tych radziły mu dostarczyć liczący na niego żydowski wielbiciel. Byłyby to jednak nie węzły, lecz więzy. A te potrafiłaby zahartowana w wiekowych bojach pomorska ludność potargać.

Nie chcemy wierzyć, by bramy naszych urzędów mogły stać się Efiatesową ścieżką, przez którą wtargnąłby wróg do Pomorskich Termopil, osłanianych dotychczas Leonidasową pierśią wczorajszego wojewody Wachowiaka. **Chechoł.**

Tajne statuty Reichswehry?

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego Poincaré odczytał sensacyjną książkę instrukcyjną Reichswehry, którą otrzymał w oryginalnej od międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech. Książkę tę odczytywano żołnierzom niemieckim. Między innymi zawiera ona zdanie o właściwych celach żołnierzy armji niemieckiej, które brzmi dosłownie: „Rząd Rzeszy w pierwszym rzędzie dąży do zdobycia Alzacji, Lotarynży, Gdańska, Korynta Pomorskiego i Górnego Śląska.“

Powyzszą wiadomość prasa niemiecka usiłuje zbić zarzutem, iż książeczka odnośna jest fałszowana.

Z polskiej dyplomacji.

32 poselstwa i 53 konsulaty. — 343 osób w dyplomatycznej służbie zagranicą. — Koszta dyplomacji polskiej w porównaniu z dyplomacją innych państw.

Polska utrzymuje zagranicą 85 placówek dyplomatycznych, z tego są 32 poselstwa i 53 konsulaty. Na placówkach tych pracują 343 osoby (w ubiegłym r. 360). W centrali, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pracowało w 1926 r. 322 osoby, a w 1927 ma być 296 osób.

Koszta utrzymania dyplomacji polskiej wraz z centralą ustalono na rok 1927/28 w dochodach 6768 tys. złotych, w wydatkach 39 627 tys. złotych. Porównanie wydatków na okres 1927/28 z kwotą preliminarza na rok 1926 po przeliczeniu wydatków na walutę złotą wykazuje zmniejszenie wydatków. A mianowicie, kwota wydatków preliminowanych na rok 1926, przeliczona na franki szwajcarskie wynosiła około 25,8 milj. franków szwajcarskich, a kwota preliminowana na okres 1927/28 nie przekracza 26 milionów franków szwajcarskich.

Powojenny budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec wynosi ok. 45,5 milionów, Francji ok. 50 milionów, Czechosłowacji ok. 26 milj. franków złotych.

Z państw wymienionych Niemcy posiadają 47 poselstw, Francja 45, Czechosłowacja 25, Rumunia 17, natomiast ilość konsulatów innych państw przekracza znacznie liczbę konsulatów Polski, w szczególności Francja ma konsulatów zawodowych 165, Czechosłowacja 68, Belgja 60. Dane powyższe pochodzą z roku 1925, a częściowe z 1924.

Porównanie przytoczonych cyfr z preliminarzem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na okres 1927/28 świadczy, iż znalazły w nim w wyższym stopniu niż w latach ubiegłych zasady oszczędności. (PAT).

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

XIV dzień rozpraw

Warszawa, 26 października 1926 r.

Legenda o „patriotycznych czynach“ komandora Bartoszewicza na obczyźnie poczyniła się rozwiewać. Z jakąś pasją chciał oskarżony w pierwszych dniach przewodu sądowego dowieść, że wszystko, co robił poza progami Ojczyzny, gdy jej dni wolności swiatały, robił z myślą o Polsce. Ergo... do tego widocznie wniosku oskarżony zmierzał — nie mógł działać na szkodę państwa, gdy znalazł się w szeregach jego budowniczych.

Powoli opada jednak tynk frazesów. Walnie się do tego przyczynił na dzisiejszej rozprawie świadek Rylski, właściciel statku „Polonja“, który przewoził reemigrantów do Polski, a kapitanował mu Bartoszewicz. Otóż swego czasu chwalił się bardzo szeroko przed sądem kom. B., że jego dziełem i zasługą jest zawieszenie bandery polskiej na „Polonji“. Dziś świadek Rylski zeznaje że na kilka mies. przed objęciem statku przez Bartoszewicza, pływał on pod flagą polską. Także co do rzekomej pomocy, udzielanej przez kom. B. reemigrantom, ma on poważne obiekcje, gdyż przeciwnie słyszał, że kom. B. wbrew prawu kazał reemigrantom płacić dodatkowo za przejazd, a pieniądze w ten sposób zainkasowane brał do kieszeni. Świadek o tem wie z doniesień Eiry-Beja, który wówczas był na statku zastępcą Bartoszewicza.

Narazie tyle co do „patriotycznej“ działalności filantropji.

Ciekawe zeznanie składa świadek Natalja Goldstein, urzędniczka Banku Warszawsko-Gdańskiego. W dniu 15 stycznia 1925 r. wpisała do ksiąg na konto kom. Bartoszewicza 10 000 zł, jako wpłaconych czekiem. Tego samego dnia wieczorem dyr. Roszkowski polecił jej przekreślić słowo czekiem, a napisać, że wpłacono gotówką i sfalszować już zapli-

sany numer. Wówczas nie zdawała sobie sprawy, że to czyn kryminalny, lecz teraz ma nauczkę. Uważa również za niemożliwe w praktyce bankowej, by deklaracje z przed 9 miesięcy nosiły numerację wyższą, jak to miało miejsce z deklaracjami kom. B.

Świadek kpt. Hubert ustala, że kom. B. nie cieszył się dobrą opinią w korpusie oficerskim. Początkowo nawet wzdragano się przyjąć go do marynarki polskiej. Świadek słyszał, że kom. B. był udziałowcem warsztatów mechanicznych w Toruniu (tych, które wykonywały zamówienia dla marynarki).

W tem miejscu prokurator składa protokół przesłuchania niejakiego Kryczyłowicza, któremu kom. B. proponował założenie fabryki, obiecując zamówienia rządowe w zamian za 20—30% udział w spółce. Z tego prokurator wywodzi wniosek, że wersja, o której mówi kpt. Hubert, może się okazać prawdziwą. Kom. B. zaprzecza temu i uważa to wszystko za oszczerstwo.

Świadek Józef Lipiński, kpt. Götze Eugeniusz, Gryńiewicz, Rutkowska opowiadają o szerokiej stopie życiowej kom. B. w Rosji. Wszyscy jednak o samej zamożności kom. B. wiedzą tylko ze słyszenia. Świadek Salomon Rosenberg przewoził teściowi kom. B. pieniądze z Rosji do Polski. Sumy nie może wymienić, gdyż jej nie znał.

Świadek rejent Bykowski stwierdza, że kom. B. w różnych okresach czasu zgłaszał się do świadka, pragnąc nabywać nieruchomości. Było to najczęściej w 1923 i 24 r. W 1920 r. świadek załatwiał sprawę kupna sklepu dla kom. B. W 1924 chciał kom. B. kupić dla firmy zagranicznej dom, w którym się obecnie mieści PAT. Do transakcji nie doszło. (W.)

Zjazd delegatów Powstańców i Wojaków z terenu D.O.K. VIII.

W niedzielę, dnia 24 października br. odbył się w Toruniu w „Dworze Artusa“ zjazd delegat. Powstańców i Wojaków z terenu D. O. K. VIII (Pomorze i północna Wielkopolska). Udział w zjeździe prócz zarządu dzielnicowego wzięło 43 delegatów z 62 głosami. Na 500 członków przypadał 1 głos. Poszczególne okręgi miały głosów: Grudziądz 12, Toruń 5, Brodnica 4, Starogard 10, Bydgoszcz 13, Inowrocław 3, Kaszuby 15.

Po sprawozdaniach członków zarządu: prezesa ppłk. rez. Mielżyńskiego, sekretarza Kaźmierskiego, skarbnika inż. Domańskiego i komendanta kpt. rez. Bernaczka udzielono absolutorjum całemu zarządowi. Ze sprawozdań wynika, że organizacja towarzystw Powstańców i Wojaków rozwija się doskonale i liczy dziś na Pomorzu — prócz młodzieży — około 32 tysięcy członków.

Obszerna dyskusja wywołała sprawę organizacji P. i W. w Toruniu, która należy do miejscowej komendy Przystosobienia Wojskowego (P. W.), łączącej wszelkie pokrewne organizacje, która zabierała głos w kwestiach o politycznym zabarwieniu. Zjazd stanął na stanowisku, że Powstańcom i Wojakom do polityki, zwłaszcza partyjnej, mieszać się nie wolno. Dla tego nie mają prawa należeć do komend P. W. na wzór toruńskiej. W imieniu okręgu toruńskiego oświadczył delegat dr. Jacobson, prezes okręgowy, że podległe mu organizacje respektu-

wać będą rozkazy władz dzielnicowych.

W dalszym ciągu uchwalono kilka zmian poszczególnych punktów statutu i rozszerzenie zarządu, do którego wybrani zostali: ppłk. rez. Maciej Mielżyński z Gołębiewka jako prezes, kpt. rez. Józef Goga z Grudziądza jako pierwszy i Łucjan Prądzyński ze Skarpy jako drugi wiceprezes, kpt. rez. Gustaw Bernaczek z Bydgoszczy jako komendant, por. rez. Zarzycki z Tczewa zastępca, Edm. Baranowski z Grudziądza sekretarz, chor. rez. Teofil Kaźmierski z Grudziądza zastępca, inż. K. Domański z Grudziądza skarbnik, red. J. Teska z Bydgoszczy referent oświatowy, kpt. rez. Hądziłk z Chełmna i St. Wita z Bydgoszczy adiutantami.

Zarządowi przyznano prawo kooptacji przedstawicieli tych okręgów, które nie są w zarządzie zastąpione, a mianowicie: kaszubskiego, inowrocławskiego, toruńskiego i brodnickiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Br. Antkowiak z Grudziądza, H. Walkowski z Szubina, Wł. Bączkowski ze Starogardu i Cz. Pacer z Tucholi — do sądu honorowego pp. M. Mielżyński z Gołębiewka, sędzia Chudziński z Tczewa i prof. Piwońarczyk z Grudziądza.

Zjazdowi marszałkował p. red. Teska, sekretarzował p. T. Kaźmierski.

Wolność

W kołach urzędniczych wre dalej.

Urzednicy chcą stałej podwyżki poborów a nie zaliczki. — Zaliczkę taką otrzymają też podoficerowie zawodowi.

Warszawa, 29. 10. Urzednicy państwowi nie są zadowoleni ze sposobu załatwienia ich postulatów i 20 proc. podwyżka poborów nie zaspakaja zupełnie ich postulatów. Wobec tego zostało zwołane posiedzenie związków urzędniczych, ażeby się zastanowić nad wytworzoną sytuacją. Wśród urzędników panuje w dalszym ciągu niepokoje i rozgoryczenie.

Podwyżka 20 proc. odnosi się również do podoficerów zawodowych. Miesięcznie podwyżka ta obciąża budżet o 8.200 tys. zł. dla pracowników państwowych, 600 tys. dla podoficerów. Powyższe kwoty będą wypłacone urzędnikom na rękę w formie bezwzrotnej zaliczki, a to dlatego, że uchwalony przez Sejm preliminarz budżetowy tej podwyżki nie przewiduje.

Pogłoski o zamierzonej podwyżce cen wyrobów tytoniowych.

Warszawa, 29. 10. W kołach blisko stojących Monopolu Tytoniowego, obiegają pogłoski, że z dniem 1 listopada ceny wyrobów tytoniowych mają być ponownie podwyższone o 10 procent.

Zaiste, trudno w to uwierzyć! Wszak nie tak dawno mieliśmy już jedną podwyżkę cen wyrobów tytoniowych, czyżby Monopol, znów chciał „uszcześliwić“ biednych palaczy, którzy i tak są doprowadzeni do rozpaczliwej niesychy niską ga-

tunkowością wyrobów naszego Monopolu?

Przypuśćmy jednak, że palacza można strzyż, jak się da, każąc mu palić, co się da, i każąc mu płacić ile się da. Ale przecież pamiętając też się godzi o drożyznie, której się chyba nie zwalczy podnoszeniem cen na wyroby monopolów państwowych...

Pogłoski o zamierzonej podwyżce cen tytoniu są, rzeczywiście tak niepotrzebne, że mamy prawo zapytać dyrekcji Monopolu Tytoniowego: ile w tem prawdy?

Pierwszeństwo dla rezerwistów przy obsadzeniu posad.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy polecił przyjmować na wolne etaty, przewidziane dla cywilnych funkcjonariuszy państwowych — przede wszystkim i z reguły tylko b. wojskowych armii polskiej, zwłaszcza oficerów i podoficerów rezerwy.

Jest to jeden z pierwszych etapów szerokiej akcji, jaką zamierza wszcząć M. S. Wojsk., celem ulżenia doli pozostających bez pracy b. wojskowych armii polskiej.

Roczniki 1903 i 1904 będą urlopowane po przebyciu półrocznej służby wojskowej.

Centralne władze wojskowe zdecydowały przeprowadzić stałe urlopowanie szeregowych roczników 1903 i 1904, mających za sobą półtora roku służby czynnej.

Co się tyczy starszych roczników i ochotników, razem z wyżej wyszczególnionymi rocznikami wcielonych do oddziałów, to mają one być bezterminowo urlopowane po skończeniu 15 miesięcy czynnej służby.

Listy Lwowskie.

II.

(Minister Sujkowski na widowni. — Obosieczność szkolnej utrakwizacji. — Nowa fałszywa nienawiść, do osoby kuratora. — W mrokach śledztwa. Gdzie zbrodniarze? — Światoburcze plany ukraińskich endeków. — Cechę mają płacić Ziemię Zachodnią.)

Ś. p. kurator Sobiński był z przekonania najszczęśliwym zwolennikiem utrakwizacji kresowego szkolnictwa. I przeprowadził ją z nieubłaganą konsekwencją. Ponieważ za ery Głabińskiego i Grabskiego przemieniano głównie na utrakwizacyjne szkoły ruskie, co nazywano może zbyt przesadnie zamykaniem szkoły bo w rezultacie równouprawniano tam tylko oba języki, zawrzała nienawiść rusinów do ś. p. kuratora, sumiennego wykonawcy mało fortunnego ustnowodawstwa. Zwłaszcza prasa ruską atakowała ś. p. zamordowanego niesłychanie ostro i bezwzględnie, nazywając go niszczycielem ukraińskiej szkoły. Wzburzenie ruskie podniecał fakt, że Stanisław Grabski, przeprowadzając jako minister oświaty swoją utrakwizację i głosząc konieczność polszczenia szkół, zostawił na uboczu żydowskie chajdery. Ruch endecki nie śmiał wznieść na nie swojego taranu.

Utrakwizacja była obosieczną bronią. Niwelować mogła jedną i drugą szkołę. Jakoż ugodziła z całym rozmachem w szkolnictwo polskie gdy w gabinecie oświaty rozsiadł się p. Sujkowski, zaślepiony federalista, wierzący, że nie równouprawnienie rusinów, lecz ich uprzywilejowanie ze szkoda polaków nietylko uratuje ale również kresy wschodnie dla Polski. Wykonując uchwały ludności w kierunku utrakwizacji szkół polskich, odbierał im polskie znanie z takim fanatyzmem, że fanatyzm ten, zawiódł go jako narodowego szkodnika pod sejnem przegranej, pod którym dosadnie napletnowany, musiał w rezultacie wypuścić pochodnię oświaty z narowistej dłoni.

Rzecz znamienita, że ś. p. kurator Sobiński ginie w dniach, kiedy utrakwizacja szkół ruskich była już dokonana a zaczynała się utrakwizacja szkół polskich. Ten szczerzy był dotychczas za mało bezkarny, a jednak może on być nie bez znaczenia dla rozświetlenia mroków mordu. Do

dać jednak trzeba, że balamutne wywiady ministra Sujkowskiego z prasą, jak np. z ruskim „Dilem“, budziły ukraińskie nadzieje na powrocie ruskiemu szkolnictwu dawnego narodowego oblicza, chodzący nawet gadki, że minister Sujkowski potrzebne zarządzenia na ruską korzyść wydał, lecz ś. p. kurator odmówił tym zarządzeniom wszelkiego posłuchu. Nienawiść do ś. p. kuratora mogła wskutek tego urosnąć i wyrodzić się w czyn zbrodniczy. Powiadam mogła, bo trudno wyprzedzać wyniki śledztwa, które w tej chwili sterczą podobno na martwym punkcie.

Prasa i policja lwowska zadecydowały, że mamy przed sobą mord polityczny. I najprawdopodobniej się nie mylą, fantazjując jedynie za wiele co do środowiska, z którego mord wyszedł i działających sprężyn. Łączenie mordu z audjencją wołyńskiego posła Chruckiego w kuratorium lwowskim, wydaje się dziecinne. Poseł Chrucki był u zamordowanego z delegacją chlupską z Pezczenizyna, w sprawie otwarcia prywatnej szkoły ukraińskiej. Do gabinetu audjencjonalnego wchodził niewątpliwie uprzedzony, wyszedł z niego rozżalony odmową. — ale stąd do mordu daleka droga. Także pomawianie ukraińskiej narodowej demokracji (Undo) o spowodowanie mordu nie wydaje się trafne. Partja ta gotuje się do kampanji wyborczej w kraju, a niektórym jej członkom śni się lotna, kozackie czajki na Czarnym Morzu. Niedawno tłumaczył mi jeden z bardzo wybitnych lwowskich ukraińców konieczność nowego marszu na Kijów i Odesę. Za Kłajpedę, bo mówił i o unii litewskiej, a przede wszystkim za Czarne Morze, a to znowu ze względu na unję polsko-ukraińską, wyrzekał się... Gdańska, Pomorza i Śląska. Endecja ukraińska gotuje się do odegrania dominującej roli, jest pełna najlepszych nadziei, mord człowieka, który swoje zadanie utrakwizacji szkoły ruskiej już spełnił, i nie został wczas unieszkodliwiony, nie był i nie jest ukraińskim endekiem potrzebnym. W dodatku, mord ten, nie miał widoków znalezienia aprobaty w włościańskich masach ruskich, na których politycy ruscy jedynie budować mogą i o które toczy się podziemna walka między stronnictwami ruskimi. Pozostaje ukraińska organizacja terorystyczna, której przyrzeczmy się z koleją.

Dr. A. B.

Zjazd wojewódzki Chrześc. Dem. w Radomiu.

W dniu 17 bm. odbył się w Radomiu Zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji, w którym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z kilkunastu powiatów.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym rozpoczęły się obrady w Domu Ludowym. Po sprawozdaniu sekretarjatu wojewódzkiego i poszczególnych ośrodków stronnictwa wygłoszili referaty: ks. patron Grelewski, oraz przybyli z Warszawy postulowie Mendryś, oraz członek Rady Naczelnej Kaczorowski.

O godz. 7 wiecz. odbyła się uroczysta akademja na cześć 35-lecia encykliki „Rerum Novarum“, podczas której poseł Mendryś wygłosił referat o encyklice „Rerum Novarum“ i ideologii ruchu chrześcijańsko-społecznego. Na zakończenie chór miejski wykonał kilka poważnych utworów religijnych.

Zjazd wojewódzki wyłonił nowy zarząd pod przewodnictwem posła Mendryśa, w skład którego weszli pozatem pp.: mecenas Ferenciewicz, dotychczasowy prezes zarządu wojewódzkiego, poseł Puchałka, Stempel i Ławzel, oraz ks. prałat Sykulski, patron Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich. Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję treści następującej:

1) Zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji wyraża pełne uznanie klubowi parlamentarnemu Ch. D. za jego działalność, a w szczególności za energiczne wystąpienie przeciwko szkodliwej i niebezpiecznej dla państwa polityce b. ministrów Sujkowskiego oraz Młodzianowskiego, oraz wyraża nadzieję, że stronnictwo i klub Ch. D. będą nadal prowadziły walkę o praworządność, a przede wszystkim przeciwstawiają się z całą energją i konsekwencją szkodliwym rugom partyjnym i niebezpiecznym dążnościom budżetu państwowego.

2) Zjazd, potępiając niesłychane w życiu państwa praworządnego mieszanie się władz wojskowych do polityki, wyraża peł-

ne uznanie redaktorowi „Głosu Narodu“ p. Matyasikowi za obronę zasad moralności i katolickiej praworządności.

3) Zjazd potępia z całą energją wobec całego społeczeństwa skasowanie przez rząd p. Piłsudskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i wzywa klub Ch. D. aby nie ustawał w walce ze szkodliwą tendencją oddzielania religii od wychowania i oświaty.

Następne rezolucje zwracają uwagę na ciężkie położenie gospodarze warstwy robotniczej, urzędniczej, a także polskiego stnu średniego i rzemiosła i żądają od klubu, aby przeciwstawił się szkodliwym dążeniom do podjęcia egzystencji polskich cechów rzemieślniczych.

ŻYWCEM POGRZEBANE.

Tragiczna śmierć dwojga dziewcząt.

W Mikołajowie n. Dniestrem 19-letnia Walerja Woźna i 17-letnia Katarzyna Kuryłko udały się po piasek do otwartej i nieogrodzonej jamy, położonej za miastem na gruntach gminnych. Podczas nabierania piasku wzgórze się oberwało i obie dziewczyny zostały żywcem zakopane, ponosząc śmierć na miejscu.

Dopiero po trzygodzinnym wysiłku udało się wydobyć martwe już zwłoki. Przybyła komisja sądowno-lekarska stwierdziła śmierć obu dziewcząt wskutek uduszenia.

Ma rację.

Mąż: Kochanie, kupiłem dwa bilety do teatru.

Zona: Doskonale. Zaraz się zaczę ubierać.

Mąż: No, to może choć raz zdążymy na przedstawienie, bo są... bilety na jutro.

Aleksander Fredro

(W pięćdziesiątą rocznicę zgonu).

Uplywa w bieżącym roku równe pół wieku od chwili zgonu Aleksandra Fredry, ojca dramatu polskiego, faktycznego polskiego Molièra, króla humoru i śmiechu.

W ciężkiej niewoli naszej politycznej niezmiernie łaskawem rzuciła Opatrzność okiem na naszą literaturę piękna; obdarzyła ją wielu potężnymi talentami pisarskimi, wzbogaciła jej niwy niezwykle obfitym, literackim plonem.

Jednym z tych, którzy w genialnych dziełach swoich postawili narodowi polskiemu przed oczy nieprzebrane skarby jego pięknej mowy oczystej i niezgłębione krynice jego bogatego, wrodzonego naszej nacji, nawet w najcięższych godzinach życia nieopuszczającego nas humoru, był Aleksander Fredro.

Kim był i jest dla Polski ten pisarz, którego utwory zachowują po dzień dzisiejszy jasność dnia słonecznego i świeżość majowego kwiecia?

W godzinach naszej wielkiej, długiej udręki tragicznej, w smutnych chwilach naszej dziejowej, ponurej niewoli rozmaitą strawą duchową karmili i wzmacniali wielcy pisarze nasi zboląłą duszą narodu; odsłaniali przeważnie bezwzględnie nasze rany i nasz ból codzienny, aby naród nie zapomniał i nie porzucił idei walki o wolność, aby z pokolenia na pokolenie szła gromkim, rycerskim pochodem i czynem myśl o Teju, co w sercach prawdziwych Polaków nigdy nie zginęła.

Aleksander Fredro, dzisiaj i po wszystkie czasy chluba naszej dramatycznej literatury, inną obrał sobie formę swego pisarskiego do narodu stosunku.

Za miękki swoim bezmiernie dobrotliwym dla wszystkich sercem, za wrażliwy swoim na wszystko czułym duchem, aby rozgrzebywać rany, krzepił przynębiając cłosem politycznej niewoli duszę Polski swoim królewskim śmiechem.

W literaturze polskiej niema drugiego pisarza, który na punkcie humoru i śmiechu mógłby się równać z Aleksandrem Fredrą. Berło największego i najbardziej polskiego komedjopisarza naszego spoczywa dotąd niepodzielnie w jego rękach.

Polska, oryginalna twórczość dramatyczna rozpoczyna się faktycznie dopiero od Fredry. Dramat polski przed Fredrą, to właściwie przetwarzanie cudzych pomysłów i

formy. W Anglii, we Francji, w Hiszpanji i we Włoszech już pod koniec XVI w. rozwinęła się potężnie literatura dramatyczna, u nas panowała w tej dziedzinie twórczości pustka, którą dopiero wypełnił swoją wyjątkową, genialną indywidualnością twórczą Aleksander Fredro.

Niewątpliwie znał na jego wielkiej, bogatej twórczości dramatycznej wpływy Molièra i wogóle dramatu francuskiego, ale serce i dusza jego, myśl i duch jego utworów są zawsze wyłącznie polskie. Przy całej ogólno ludzkiej wartości jego głębszej ironji i jego wybitnego smaku francuskiego pozostał Fredro zawsze sobą, pisał i zeszedł ze świata najbardziej polskim pisarzem dramatycznym.

I ta polskość jego pióra i dzieł jego genialnych stanowi po wszystkie dni istnienia mowy i piśmiennictwa polskiego najwyższe jego prawa do nieśmiertelnej w narodzie polskim sławy.

Fredro to talent pisarski samorodny, rodzimy, w którym zrodziła się dopiero i dojrzała komedia polska. Z natury swego wielkiego talentu niezależny stał i szedł poza wszelkimi szkołami literackimi, tworzył poza szrankami walczących wówczas ze sobą dwóch obozów: romantyków i klasyków. Nie dał się porwać żadnym prądom chwili, szedł samotny własną drogą wśród współczesnych, nie kadził, nie basował i nie wdawał się z nikim w żadne kompromisy.

Stał silnie na gruncie chrześcijańskim, będąc całe swe życie pisarzem ze swojej potrzeby duchowej, a nie z profesji.

Był to talent z Bożej łaski, jeden z tych, co to na tysiąc lat raz zjawiają się na tej smutnej ziemi, aby ją rozjaśnić i rozweselić potęgą i bogactwem swojego słonecznego humoru i boskiego śmiechu.

Pięknie przeto poczyna sobie nasz naród, czcąc wielką rocznicę Aleksandra Fredry w pięćdziesiątą rocznicę jego zgonu, chlubnie postępuje nasz Teatr Miejski, urządzając w swoich murach w sobotę wieczorem uroczystość fredrowską.

Zjawia się na niej w teatrze z pewnością ci wszyscy, dla których imię Fredry nie jest pustym dźwiękiem, ale prawdziwym słupem granicznym, epoką w rozwoju polskiego dramata.

J. K.

Wiec

Polskiego Stron, Chrześ. Dem. w Żninie

odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 1-szej w południe na sali „Domu Polskiego“.

Referaty wygłoszą pp: prof. Kazmierczak i b. pos. W. Fiołka z Bydgoszczy.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

ZARZĄD.

Z PROWINCJI.

ŁOCHOWO. (Echa uroczystości wojackiej.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Łochowie w dniu 17 września br., obchodziło doniosłą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Chwila ta pozostanie w niezatartej pamięci Łochowa i okolicy.

Wielce podniosła, okolicznościowa przemówienie ks. prob. Skoniecznego, serdeczne życzenia składane naszemu Towarzystwu przez Tow. pokrewne, Szan. Rodziców chrześniych sztandaru, oraz Szan. gości, niepomniernie uświetniła samą uroczystość, niejedno śpiące serce polskie obudziło do życia, niejednemu dodało otuchy, zaś wszystkim członkom Towarzystwa dodało bodźca do dalszej i nieustannej pracy.

Tym, którzy przyczynili się do tego, niechaj będzie zapłaćta przeświadczenie, że praca i trudy przez nich podjęte, pożądanym skutkiem odniosły.

Za Zarząd Tow. Powst. i Woj. w Łochowie: M. Bańkowski, referent oświatowy.

Koronowo.

Niedzielną wieczornicą Tow. Pań Młodzieńców, udała się znakomicie przy ślicznym przebiegu Publiczność szczerze zapelniała salę Grabinę. Przedstawienie nazwać można bardzo udanym, bo było urozmaicone, wesołe, gra amatorów była niezrównana, a reżyserja doskonała. Publiczność bawiła się rzetelnie i gromkie oklaski nagradzały wysiłki aktorów. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana trwająca utrzymała gości w dobrym humorze, tem bardziej, że wspaniały, bogato zaopatrzone bufet urozmaicał przerwy. Ślicznie wyprodukowanym został polonez z bukietami Zbioru na czysto ma Tow. przeszło 600 złotych. Towarzystwo ma nadzieję, że okoliczni gospodarze i właściciele ziemscy żytem poprą dobrą sprawę, bo brak chleba daje się gwałtownie we znaki. Na 150 próśb wysłanych w okolicy, wpłynęło dotąd 3 ctr. żyta i 10 ctr. perek. Zbiór z wieczornicy na opał dla ubogich i Gwiazdkę starczy, zaś na zapłacenie długów, o chleb, o ten chleb nasi ubodzy pokornie, ale natarczywie wyciągają jeszcze drżące ręce — ku wsi.

Na ten dopływ żyta czekamy, a równocześnie z serca życzymy aby Bóg pobłogosławił raczył wszystkim ofiarodawcom Osobom życzliwym, którzy się czemkolwiek przyczynili do pięknego wyniku wieczornicy — im wszystkim — Bóg zapłać.

WAGRÓWIEC. (Osobiste). Odbył się tu obrzęd zaślubin córki dyrektora gimnazjum Ireny Schlinglerowej z p. dr. Włodzimierzem Baczyńskim.

Srebrne gody. Srebrne gody obchodził Antoni Mroczkiewicz z małżonką swą Teresą z Markiewiczów.

Baczność, osadnicy powiatu inowrocławskiego!

Dnia 12-go listopada br. o godz. 10-tej rano w Inowrocławiu w sali hotelu „Kujawskiego“ odbędzie się zebranie Związku Zawodowego Polskich Osadników Rolnych. Na porządku obrad sprawy renty, osad anulacyjnych, przewłaszczeń itp. Wstęp do sali za okazaniem legitymacji członkowskiej Członkowie Związku, którzy za rok 1926 legitymacji nie wykupili, mogą to uczynić przed zebraniem przy wejściu do sali. Na zebranie przybędzie prezes Zarządu Głównego p. Waclaw Kwiatkowski.

Zarząd Powiatowy.

Inowrocław.

Urząd Pocztowy ogłosił, że sprzedaje znaczki od godz. 8—12 i 15—18, poza temi godzinami, tj. od godz. 18—20 przy okienku, przy którym przyjmuje się telegramy (wejście z Podzamcza). Po godzinie 20-tej znaczków wogóle nie sprzedaje.

Przechwycony włamywacz. Dnia 25 bm. przechwycono S. Brzóske z Poznania, lat 20 w chwili włamania się do mieszkania Anny Kaczmarskiej przy ul. Królowej Jadwigi nr. 30a. Przyłapano go na gorącym uczynku przy pakowaniu bielizny. Policja odstawiła go do więzienia.

Ujęcie złodziei. Ujęto od dawna poszukiwanych złodziei mianowicie Eryka Stanczewskiego i Wojciecha Smyka. Skradli oni swego czasu bezczkę cynkową i rurę na szkodę dr. Levy'ego, zamieszkałego przy ul. Solankowej.

„Głos Kujawski“. W najbliższym czasie ukazać się ma pierwszy numer okazowy „Głosu Kujawskiego“, organu „sanatorów moralnych“, na którego czele stanął znany na terenie tutejszym lekarz dr. Graczykowski. Organ ten drukowany będzie w Toruniu, którego odbitki pod zmienionymi nazwami rozpowszechniane być mają w Toruniu i Bydgoszczy.

Kwesta na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów. W dniach 1 i 2 listopada br. urządził Zarząd Powiatowy P. T. O. n. G. B. zbiórkę w mieście Inowrocławiu i w powiecie inowrocławskim. Do współdziałania poproszono Tow. Powst. i Woj. oraz Zw. Podoficerów Rezerwy. Już obecnie rozpoczęto sprzedaż nalepek, wydano odezwę którą podpisali najpoważniejsi obywatele miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego.

Wzwanie. Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów donosi, że zamierza w najbliższych dniach wmurować tablice marmurowe na pomniku poległych powstańców, który znajduje się na cmentarzu przy kościele N. M. P. (ruina). Ponieważ na płytach tych mają być wyryte nazwiska poległych powstańców. Zarząd wyzwa przeto rodziny, których synowie wzgl. bracia polegli w obronie miasta Inowrocławia, do nadesłania imion i nazwisk poległych, jak również daty urodzenia oraz śmierci. Ze względu na pilność i ważność sprawy wyzwa się rodziny do nadesłania owych dat najpóźniej do dnia 5 listopada br. do rąk inspektora budownictwa p. Wróblewskiego, przewodniczącego (Państwowa Inspekcja Budowlana) albo referenta p. Władysława Juengsta, sekretarza towarzystwa (Starostwo).

Z Rady Miejskiej. Dnia 25 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano na radców miejskich pp. sędziego Głowackiego, posia Lisieckiego oraz puzkarza Splawskiego.

P. Markwitz w opalach. Dnia 26 bm. rozpatrywała Izba karna trzy sprawy Kazimierza Markwita z Inowrocławia:

1) za obrazę kom. sądowego p. Kozłowski, urzędującego obecnie w Bydgoszczy, na 50 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych;

2) za obrazę urzędników Urzędu Akcyzowego p. Urbańskiego i p. Grabowskiego na 100 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych;

3) za obrazę urzędników Urzędu Akcyzowego na 200 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Zebranie delegatów robotników rolnych Chrześ. Zjednoczenia Zaw. w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. przed poł. o godz. 10-tej w Parku Miejskim. Na porządku obrad ważne sprawy. Referaty wygłoszą prezes okręgowy Kałdowski i sekretarz okręgowy drh. Gołabek z Bydgoszczy. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Zarządu obwodowego robotników rolnych i zarządu kartelu Ch. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 1-szej w Parku Miejskim. Członkowie zarządów winni się stawić w komplecie.

Zarząd Okręgowy.

Gniezno.

Falszywe wiadomości socjalistycznego „Robotnika“. W związku ze zwolnieniem z pracy kolejowej kotlarza Grotowskiego, towarzysza Woźniaka i robotnika Wilczka, ukazały się w „Robotniku“ (PPS.) ujemne artykuły o osobie p. inż. Matuszewskiego, naczelnika oddziału mech. w Gnieźnie.

W nr. 197 „Robotnika“ — „Administracja kolejowa na usługach Chjeny“ — uczyniono zarzut, że inż. Matuszewski jest głównym agitatorom Chjeny oraz w nr. 17 „Kolejarza — Związkowca“ z dnia 1. 9. 26. (organ Z. Z. K.) jest wzmianka, że na cele chjeńskie zbiera zarząd kolejowy składki — i to przymusowo.

Na powyższe bezpodstawne zarzuty odpowiedział p. inż. Matuszewski złożeniem urzędu przewodniczącego Stowarzyszenia Kolejarzy. Gdy członkowie Stowarzyszenia o powyższem się dowiedzieli, napętnowali oszczercze artykuły i stwierdzili że:

p. inż. Matuszewski dotąd nie miał mów politycznych na żadnym zebraniu i wiecu; że p. inż. Matuszewski zainicjował opodatkowanie się maszynistów po 1 zł. miesięcznie i pracowników warsztatowych po 50 groszy na rzecz wdów i sierót po kolejarzach, lecz pracownicy opodatkowali się dobrowolnie, zaś zebrane kwoty nie służyły na cele prawicy, lecz z kwot tych wypłacano regularnie zapomogi dla wdów i sierót, pozostających bez zaopatrzenia;

że p. inż. Matuszewski cieszy się jaknajwiększem poważaniem i szacunkiem wśród pracowników kolejowych w Gnieźnie.

Wypada nadmienić, że do Stowarzyszenia Kolejarzy w Gnieźnie należy przeszło 1000 miejscowych pracowników kolejowych, należących do wszystkich związków kolejowych, oraz że członkowie zarządu Z. Z. K. koło Gniezno oświadczyli na zebraniu, że z ich strony, omawiane artykuły ogłoszone nie zostały i że oni z tymi artykułami się nie solidaryzują.

Sprzeniewierzenie. Browary Grodzkie zgłosiły do tut. ekspozytury śledczej za pośrednictwem Prokuratury sprzeniewierzenie 51 skrzyń i 1450 butelek pustych od piwa. Obwinia się jedną z tut. hurtowni wina.

TRZEMESZNO. (Ile Rada Miejska uchwaliła dla gimnazjum). Rada Miejska uchwaliła subwencję na rzecz rozbudowy Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Trzemesznie w wysokości 10 tysięcy zł., a nie zaś jak mylnie w korespondencji podano, kwotę 20 tys. zł.

Odezwa.

Rodacy! Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło Polskiemu Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów na urządzenie publicznej kwesty w dniach 1. i 2. listopada rb., celem przysporzenia funduszy na uporządkowanie i stałe pielęgnowanie mogił bohaterów.

Wobec tego, miejscowy Komitet Opieki nad Grobami Bohaterów, przystąpił, jak w roku ubiegłym do dalszego kontynuowania podjętej pracy, aby groby naszych bohaterów z przyszłą wiosną przybrać w godne szaty.

Niechaj w dniach tych nikt nie poskąpi swej ofiary na cel tak piękny, szlachetny i wzniosły.

Niechaj społeczeństwo raz jeszcze zadokumentuje, że parnięć o poległych bohaterach naszych jest każdemu droga.

Niechaj zapomniane mogiły bojowników za świętą sprawę ożywią się kwieciami i zielenią.

Spiąmy choć w części dug wdzięczności jaki winniśmy naszym bohaterom. Nie szczędźmy zatem grosza, bo dusze z mogił samotnych do nas wołają:

„Byliśmy tymi, czem Wy jesteście,
Będziecie tymi, czem my jesteśmy,
A mogiły wasze będą takie,
Jakie i nam żęście usypali“.

Komitet Honorowy Opieki nad Grobami Bohaterów w Gnieźnie.

Z Poznania.

„Strachy na Lachy“. Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że w mieszkaniu na II piętrze, w domu nr. 81, przy ul. Górna Wilda w Poznaniu — coś straszny. Według informacji osób tam mieszkających, słychać było o zmroku, mimo światła w pokoju, stukanie w ściany i drzwi, oraz inne tym podobne niesamowite objawy, które zwykle trwały do późnej nocy. Wobec tego wybrała się na krytyczne miejsce komisja policyjna pod kierunkiem komisarza śledczego Adamczewskiego. W komisji brało udział również dwóch księży. Mimo, że komisja czekała do godz. 2 w nocy, nie usłyszała jednak żadnego podejrzanego szmeru. Przypuszczać należy, że owe „strachy“ są po prostu figlem kogoś, komu zależy na opróżnieniu tego mieszkania.

BARCIN. (Wielka kradzież) Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy do składu bławatów p. W. Jaskólskiej w Barcinie, przyczem dokonali kradzieży towarów na ca. 4000 zł. Kradzieży dokonano z podwórza przez ogrody. W pobliskim stogu część skradzionych rzeczy znaleziono. Śledztwo w toku.

SZAMOTUŁY. (Awans). Dotychczasowy komendant Związku Podoficerów Rezerwy, oddziału szamotulski, p. Teodor Witajewski, otrzyma na kilka dni przed świętem przygotowania wojskowego nominację na podporucznika.

ZBĄSZYN. (Samolot). W ub. czwartek w godzinach popołudniowych krążył nad miastem samolot i po wyrzuceniu ulotków propagandowych LOPP. odleciał w kierunku Poznania. Tak samo w ostatnią niedzielę po południu ukazał się dwupłatowiec, który lądował za miastem, skąd jednakowoż po kilku minutach podjął dalszą podróż.

Autobus. Od kilku dni kursować zaczął w mieście tut. autobus. Właścicielami tego są pp. Pieks i Pałka z Poznania. Aczkolwiek to bardzo dogodne urządzenie, jednak długiego powodzenia w Zbąszyniu przewidywać mu nie można.

Pani Owsieńska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Kiścień tymczasem nie bez strachu myślał o Owsieńskiej jako o posagowej Florze. Bo mimo wszelkich wysiłków Flora Owsieńskiej podobną była do monsturalnej atletki, mianowicie w średnich partjach korpusu, którego nijak opanować i poskromić nie można było. To też Kiel wydał polecenie kurtyniarzowi, aby najdalej za pół minuty kurtynę znową spuścił, supponując słusznie, że dłużej jak pół minuty Owsieńska w swej roli i tak się nie utrzyma. Owsieńska zaś, dowiedziawszy się o poleceniu, rozkazała potajemnie ze swej strony, że kurtyna co najmniej przez 5 minut ma być podniesioną, bo przecież dla 30 sekund nie warto byłoby rozbiierać się i od stóp do głowy złotym tłuszczem mazgać. A że pachol pilnujący kurtyny więcej był od Owsieńskiej niż

od artystów zależny, więc też tej ostatniej słuchać postanowił.

Panna Napięta, zapoznawszy się z Owsieńską, sprowadziła się na ten dzień do jej mieszkania, aby być bliżej sceny, w ostatniej jeszcze chwili móc próby odbywać i nawzajem odwagi sobie dodawać.

Na godzinę przed przedstawieniem zaniósł się na burzę, nie na niebie, tylko w kinie. Jak deus ex machina zjawiała się Fela, dawna modelka Kiścienia, i urządziła artyście szekspirowską scenę zazdrości: że ona zawsze jego tylko kochała, myślą o nim tylko żyła, a teraz, gdy on doszedł do sławy i do pieniędzy, chce się żenić z inną. Wydobyła przytem flakonik z kolońską wodą, grożąc, że się podczas przedstawienia otruje.

Kiścień widział jasno, że chodzi tu o zwykły szantaż, ale nie teraz była pora ani miejsce do rozprawy z dziewczyną. Starał się ją zatem uspokoić. Fela długo okazywała się niepokieszoną, aż dopiero gdy jej zaproponował, aby siadła w kasie i sprzedawała bilety, ucieszyła się widocznie tym dowodem zaufania, oświadczając, że swoją krzywde i dalsza dyskusję od-

kłada na razie do następnego dnia. Owsieńska zaś pouczyła Felę, aby wieczorną kasę w całości jej oddała, ponieważ wedle układu zabezpieczyła się ona na niej za różne gotówkowe wydatki do kabaretu.

Zaraz po siódmej godzinie poczęli napływać goście do kina. Samo lepsze towarzystwo, w czem mnóstwo pań. Przy kasie panował ścisk i walka o resztę biletów. O ósmej wszystkie miejsca były wysprzedane. Fela mimo to uważała za swój obowiązek pozostać dalej na powierzonym jej stanowisku, niybyto dla informowania gości, że już niema biletów, w gruncie rzeczy zaś dla zawierania znajomości z różnymi panami, którzy, nie mogąc dostać się na salę, a chcąc przecież wieczór jakoś zabić, proponowali Feli przejażdżki autem, kolacje, biżuterję itp. rzeczy.

O ósmej Duda za kurtyną klasnął w ręce i nastrojona już orkiestra poczęła grać coś w rodzaju powitalnego marsza. Orkiestrę składał Pierzykowski, który grał na fortepianie, pewien woźny magistracki z trąbą, i jeszcze jakiś artysta z bombardonem. Za

wieczór ten mieli otrzymać 10 złotych do równego podziału, a nadto z bufetu piwa gratis et ad libitum.

Jeszcze orkiestra nie skończyła, gdy do garderoby wpadł bileter, mledując, że w drugim rzędzie siedzi jakaś żydówka z dwoma córkami i zadają wątrobiankę, którą tak czuć czosnkiem, że sąsiedni goście ze swych miejsc pouciekali.

Kiścień dopadł dziurki w kurtynie. — Schiesswurstowa! nie ruszać! — zakomenderował bileterowi.

Po chwili wpada drugi bileter z wiadomością, że jakiś major wprowadził na widownię psa i nie pozwala go usunąć, tem bardziej, że gotów jest dla niego psi bilet nabyć, którego jednak w kasie nie mógł dostać.

— Co pies robi?

— Położył się pod kaloryferem i leży spokojnie, bo ciepły dech na niego wieje.

— W takim razie zostawić psa. Ale co inspektor policyjny na to?

— Inspektor powiedział, że on jest od złodziei i od pijaków, nie od psów.

— Tem lepiej!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Żądania niższych pocztowców.

Zebrani na wiecu w Warszawie, w dniu 24. października br., niżej funkcyjnarjusze państwowi, oraz niżej procownicy pocztowi domagają się:

1) bezwzględnego przywrócenia ruchomej mnożnej według art. 5. ustawy uposażeniowej, która według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego winna wynosić 53 grosze za punkt.

2) Aby kwoty osiągnięte w czasie od 1. stycznia do końca czerwca br. na sanację skarbu z procentowych zniżek poborów, były niższym funkcyjnarjuszom państwowym i emerytom zwrócone.

3) Wypłaty w pierwszej połowie listopada jednorazowej bezwzględnej zapomogi dla funkcyjnarjuszów od XVI do X. grupy włącznie w wysokości całomiesięcznych poborów na zakupy zimowa.

4) Podwyższenie dodatku mieszkaniowego w tym stopniu jak wzrosło komorne od 1. stycznia br.

5) Zszeregowania niższych funkcyjnarjuszów do grup plac, wedle stopni plac posiadanych przed wejściem w życie ustawy uposażeniowej z dnia 13. lipca 1920 r.

6) Dostarczenia ubrań służbowych za rok 1926 dla wszystkich etatowych niższych funkcyjnarjuszów przed nadchodzącą zimą.

7) Unormowania godzin służbowych i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, w myśl ustawy o państwowej służbie cywilnej art. 101.

8) Ustalenia niższych funkcyjnarjuszów w służbie państwowej zgodnie z postanowieniami ust. z dnia 22. 12. 1925 (Dz. U. R. P. nr. 129, poz. 920.)

9) Skreślenia w ustawie o państwowej służbie cywilnej art. 116.

10) Przywrócenia etatów tym niższym funkcyjnarjuszom, którzy przed przeniesieniem ich na kontrakt byli pracownikami etatowymi i z tego tytułu opłacali fundusz emerytalny.

11) Znowelizowania ustawy emerytalnej w kierunku:

a) by dla emerytów niższych grup wprowadzone zostało minimum egzystencji,

b) zaliczenia do wysługi emerytalnej czas służby państwowej zaborczej oraz autonomicznej wojskowej i zawodowej w pełnym procencie,

c) by wskutek utraty zdrowia, i niezdolności do dalszej służby, dołączano pewną ilość lat do wysługi emerytalnej, bez względu na rodzaj choroby powstałej na skutek pełnienia obowiązków służbowych,

d) aby wszyscy emeryci łącznie z emerytami b. państw zaborczych zostali zrównani w swych poborach z funkcyjnarjuszami czynnymi.

12) Ubezpieczenia w drodze ustawy na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku lub starości, wszystkich pracowników kontraktowych, zajętych w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach państwowych na zasadach obowiązującej ustawy emerytalnej.

Zarazem wiec uchwałił jednogłośnie, aby wezwać ogół niższych funkcyjnarjuszów państwowych do utworzenia bloku Związków niższych funkcyjnarjuszów państwowych celem uzgodnienia żądań i solidarnego przedkładania takowych rządowi.

Grudziądz.

Zebrań Tow. Restauratorów. Dn. 18-go bm. odbyło się zebranie Tow. Restauratorów w lokalu p. Kulla które zagał prezes p. Kellas. Protokół pisał p. Szmelter. P. prezes Kellas omówił ciężkie położenie restauratorów, a szczególnie pisał o sprawie podatku obrotowego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Pliżata, Ziobina i Kopyńskiego. Prezes Kellas zwraca uwagę, że przyszłe zebranie jest wałnem zebrań, na którym nastąpi częściowy wybór zarządu, a szczególnie prezesa (który po 3-letniej mozolnej pracy z prezesury ustępuje, nad czem szczerze ubolewać trzeba bo właśnie p. Kellas umiał pogodzić członków, którzy składają się z obu narodowości broniąc na każdym kroku, by do tow. nie weszła polityka lub niesnaski narodowe).

W przyszłym roku odbędzie się w Grudziądzu ogólny zjazd delegatów tow. restauratorów na b. dzielnicę pruską. Jako organizatorów tego zjazdu wybrano pp. Cholewskiego i Rucińskiego. Następnie wygłosił referat o podatku dochodowym zaprzysiężony rewizor ksiąg p. A. Kamrowski, który zademonstrował najnowszy system bloczkowy co do prowadzenia ksiąg, wykazując, że przez prawidłowe prowadzenie ksiąg można się ochronić przed nadmiernym płaceniem podatków. Prezes w serdecznych słowach podziękował referentowi za wygłoszenie tak cennego referatu. Prelegent p. Kamrowski przyrzekł na przyszłym zebrań wygłosić referat o podatku obrotowym. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie.

Uchwały zjazdu pracowników miejskich województw zachodnich.

Zjazd pracowników miejskich w Toruniu stwierdzając że:

1) Państwo nowożytnie nie jest w możności podjąć spraw gospodarczych i administracyjnych siłami własnymi, że część tych zagadnień winna być zgodnie z Konstytucją przekazana w drodze ustawodawczej samorządom terytorjalnym i gospodarczym, gdzie udział najszerszych warstw społeczeństwa zapewniłby Państwu możność wyzyskania miejscowych sił, woli, środków i inicjatywy do administrowania i rządzenia państwem;

2) że samorząd miejski powołany w interesie państwa jako terytorjalna organizacja gospodarcza i miejscowa władza administracyjna, nie może dalej istnieć i spełniać należycie swych zadań gospodarczych i administracyjnych bez zasadniczego i ustawowego uregulowania jego ustroju i gospodarstwa;

3) że wobec szerokiego zadań samorządu z jednej strony a niskiego jeszcze poziomu wyrobienia obywatelskiego i poczucia własnej państwowości pracownik miejski powołany jest do utrzymania ciągłości pracy w samorządzie, do sprawnego i pełnego inicjatywy wykonania swych obowiązków nie tylko dla dobra i interesu miejscowego społeczeństwa, ale i dla dobra Państwa z drugiej strony;

4) że nieuregulowane prawodawstwo samorządowe i ustawodawstwo prawnicze grozi już dziś Państwu nieobliczalnymi szkodami i konfliktami społecznymi.

Zjazd domaga się:

1) wprowadzenie jak najrychlej ustawodawstwa ustrojowego samorządów terytorjalnych, przewidującego szeroki zakres działania samorządu, opartego na ciągłości władzy wykonawczej, niezależnienie od partyjnictwa oraz od dowolności władz nadzorczych, pojmującej uprawnienia nadzoru zbyt rygorystyczne często pod politycznym kątem widzenia;

Wobec sprawy żydowskiej na Pomorzu.

III.

Tak tedy powstaje przed nami zadanie ożywienia i zreformowania hasła „Swój do swego“. Zadanie to leży przed całym społeczeństwem, ale w pierwszym rzędzie powołane do jego wznawiania i przeprowadzenia w życiu są nasze społeczne organizacje kupieckie, rzemieślnicze i wszelkie te, które oddziałują wychowawczo tak w dziedzinie kulturalnej jak i społecznej.

Były czasy, gdy wystarczyło samo hasło „Swój do swego“ gdyż chodziło nam o wytworzenie licznej, silnej i zdrowego stanu kupieckiego i rzemieślniczego. I dziś ten kąt widzenia musimy mieć stale na oku. I dziś nakazem społecznego obowiązku naszego winno być popieranie polskiego, chrześcijańskiego rzemieślnika, kupca i przedsiębiorcy. Każdy grosz, zanieiony obcemu osłabia gospodarczą pozycję polską, a wzmocnia stanowisko naszego przeciwnika, który i tak z natury swej silny i zrzeszony finansowo, jest nam tem groźniejszy.

Oczywiście popieranie to winno stać się zasadą nas wszystkich. Wyjątków tu być nie może. Bogaty czy ubogi, inteligent czy kupiec lub rzemieślnik, urzędnik, wojskowy czy cywil — wszyscy winni pamiętać, że nacelną zasadą nie tylko wzmocnienia naszego życia gospodarczego, ale i jego spolszczenia jest — bezwzględne przestrzeganie hasła „Swój do swego“.

Że jednak hasło to nie może być ani politycznie ani narodowościowo wyzyskiwane, musimy traktować je jedynie i wyłącznie gospodarczo, to znaczy nie może ono być wyzyskiwane dla jednostronnej korzyści bezpośrednio zainteresowanego kupiectwa lub rzemiosła, ale służąc ono musi całemu społeczeństwu, dając swojemu kupcowi, swojemu rzemieślnikowi swego konsumenta (kupującego) z obopólną korzyścią.

Co to znaczy? Znaczy to, że kupiec, rzemieślnik nie może hasła „Swój do swego“ uważać za przymusowy i bezkrytyczny środek popierania siebie, ale musi doboorem i

2) ustawodawstwa prawniczego, któreby regulowało:

a) stosunki służbowe na zasadzie prawa publicznego i zabezpieczenie emerytalne;

b) wyłączyło z pod działania ustawy o kasach chorych pracowników tych gmin, które zapewniają lub zapewnią im pomoc lekarską i świadczenia we własnym zakresie nie mniejsze niż ustawa o kasach chorych przewiduje.

II.

1) Zjazd poleca Zarządowi Głównemu Związku Rzeszeń pracowników miejskich Rz. Polskiej wszcząć energiczną akcję w celu:

a) podwyższenia norm uposażenia pracowników samorządowych do poziomu ich realnej wartości z roku 1925,

b) podniesienia dodatku mieszkaniowego poczynając od 1. X. 1925 r. w drodze zwykłego rozporządzenia Rady Ministrów do czego upoważnia ją ustawa z dnia 12. 6. 1924 r.

Usiłowania te Zarząd Główny winien połączyć z akcją pokrewnych organizacji zarówno pracowników samorządowych jak i państwowych.

Zjazd domaga się wypełnienia powyższych postulatów w czasie jak najkrótszym i oświadcza, że będzie domagać się i bronić swych praw wszelkimi rozporządzalnymi środkami, aż do akcji czynnej włącznie wraz z pracownikami państwowymi.

III.

Zebrań na Zjeździe Województw zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej pracownicy miejscy domagają się:

Umorzenia zaliczek wypłaconych w niektórych miastach Województw zachodnich w roku bieżącym i ubiegłym, oraz przyznania zasiłku na zakupy zimowe w rozmiarach jednomiesięcznej pensji we wszystkich miastach Województw Zachodnich, tak jak to miało miejsce w innych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

wyboorem towaru, umiejętnością organizacji handlowej, zakupu towaru, uprzejmością obsługi przeciwni stawić się konkurencji obcej, by zaletami swymi zniewolić swego odbiorcę nie tylko przez obowiązek i dla zasady hasła „Swój do swego“, ale i dla rzeczywistej moralnej i materialnej korzyści, którą konsument (kupujący) wynosi z przestrzegania hasła „Swój do swego“.

Innymi słowy: hasło „Swój do swego“ powinno być pomostem ku wytworzeniu harmonijnego frontu w naszym życiu handlowym między potężnymi czynnikami naszego zbiorowego życia, jakie tworzą sprzedający (przedewszystkiem kupiec) i kupujący.

Czy atoli na tej harmonii — powiedzieliśmy — ideowej, na tym skutku zrozumienia zasady hasła „Swój do swego“ nam poprzestać należy? Czy stwierdzenie faktu, że kupujemy u swoich, że przestrzegamy nakaz i obowiązek społeczno i gospodarczo narodowy, można uważać za wystarczające załatwienie i wyczerpanie zagadnienia?

Zdaniem naszym — nie. Hasło „Swój do swego“ nie może być celem ostatecznym, ale może tylko być środkiem, prowadzącym do celu.

Cofnijmy się wstecz do czasów niewoli. Prasa naszej dzielnicy — ten niedoceniony, a rzeczywisty wychowawca społeczeństwa naszego — pisząc, głosząc i forsując hasło „Swój do swego“ zawsze zwracała uwagę na dalsze jego konsekwencje, a mianowicie, że „swój do swego“ — to jedna strona medalu, na którego stronie odwrotnej widzimy dodatek „...i po swoje“.

Niestety w czasach niewoli było trudno w naszych skromnych warunkach pomyśleć o przetworzeniu hasła „Swój do swego“ na hasło „Swój do Swego po Swoje“. Dziś zmieniły się warunki. Dziś nie jesteśmy ani gospodarczo ani politycznie zależnymi. Dziś jesteśmy postawieni sami sobie i jako tacy też winniśmy wyjść po za ramy kramarstwa i tworzyć przez handel swoisty i przez rzemiosło swoiste — przemysł swoisty.

Oczywiście łatwiej napisać taki postulat niż w życie, niż w czyn go

przeprowadzić. Doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności i powolności takiego rozwoju, którego pozatem bezpośrednio osiągnąć nie możemy.

Ale jednak raz początek należy nam zrobić.

Początek? — zapyta ten i ów ze zdziwieniem, przypuszczając, że już początek zrobiony. Niewątpliwie. Początek ten jest jednak na ogół niły i słaby, o ile chodzi o polską rodzimą wytwórczość w stosunku do potrzeb ludności naszej polskiej.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na wdawanie się i stwierdzenie szczegółów. Bez przesady zaznaczyć jednak można, że do 75% wytwórczości, którą w naszej dzielnicy zużywamy, jest pochodzenia nie polskiego, przyczem, o ile krajowy wyrób wchodzi w rachubę, jest on przeważnie pochodzenia żydowskiego lub jest otrzymywany za pośrednictwem żydowskim.

Stan ten jest zrozumiały. Dzielnica nasza nie wytwarzała artykułów pierwszej potrzeby, nie mówiąc o lepszych.

Po złączeniu ziem polskich upadła dostawa wytwórców niemieckich, a na ich miejsce zgłosił się — fabrykant lub komisjoner przeważnie żydowski z Warszawy, Łodzi, Białegostoku, Białej i t. d.

Sześć lat już jesteśmy złączeni, a jeszcze dziś nie zdołaliśmy otrząsnąć się z tej zależności nawet na tyle, że nie zdołaliśmy stworzyć jeżeli nie typu fabrykanta polskiego, to komisjonera i podróżującego Polaka — chrześcijanina. Piszemy, nie zdołaliśmy, bo tych, których mamy — na palcach prawej policzki możemy. A jak słabi jesteśmy, to na dowód przytoczymy jeden, ale wcale pouczający. W korespondencji, nawet już nie zagranicznej, ale krajowej, tolerujemy język niemiecki, bo u fabrykanta — żyda względnie Niemca nie zyskał nasz kupiec, nasz rzemieślnik na tyle szacunku, by go obsługiwał w języku polskim.

I oto te jaskrawości, o których nie lubi się mówić głośno, a myśli często tylko po cichu, oto jądro rozwiązania naszego zagadnienia, oto obszerne pole do pracy i walki o kupiectwo, o rzemiosło i przemysł polski.

Oto dziedziina, gdzie bez frazesu, bez krzyku należy wytwarzać, zdobywać i umacniać placówki, byśmy silni gospodarzowie a zdrowi moralnie — przeprowadzić mogli wałną rozprawę z żydowską agresywnością na tym jedynym polu, którego oni się boją, ale też na polu decydującym, bo gospodarczym.

Zwycięstwo to rozstrzyga o zwycięstwie charakteru polskiego naszego państwa. Chciejmy to zrozumieć, chciejmy pamiętać, że przez hasło „Swój do Swego po Swoje“ prowadzimy stawkę o panowanie chrześcijańskiego, o panowanie polskiego zbiorowego życia naszego.

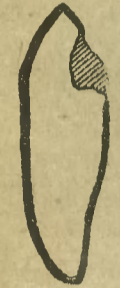
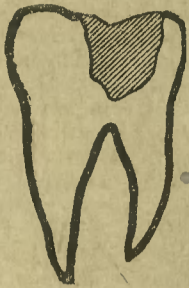
Zadanie to — podniosłe a realne — wymaga skojarzenia najlepszych sił, w służbie dla zwycięstwa idei chrześcijańskiej i polskiej w życiu handlowym i gospodarczym naszego młodego państwa.

Dzielnica nasza — a więc i nasze Pomorze — ma z lat niewoli świetlane przykłady w powyższej pracy twórczej. Przykłady pionierów niezapomnianej pamięci ks. Samarzewskiego, ks. Wawrzyniaka, Dr. Rzepnikowskiego, a dzisiejszych działaczy, księży Adamskiego, Bolta, Łosińskiego i wielu, wielu innych wskazują nam drogę obowiązku, na której kroczyć winniśmy, by polskie życie gospodarcze oczyścić względnie ochronić od żydowskiego pierwiastku tak sprzecznego z duchem chrześcijaństwa i z duchem polskości.

Przed Pomorzem — jako na atak żydowski w tej chwili najbardziej narażonym — pionierstwo tej pracy leży. Wierzmy, że je wykona, a jakimi drogami, o tem pomówimy innym razem.

Ból zębów

należy do naidokuczliwszych cierpień, można mu jednakże łatwo zapobiec przez systematyczne i racjonalne czyszczenie zębów. W przeważającej większości wypadków, ból zębów spowodowany jest próchnicą. Tworzenie się otworów w zębach jest skutkiem odbywającego się w ustach procesu rozkładowego i fermentacyjnego, gdyż ten ostatni daje impuls do zatruwającego psucia się zębów. Z tego jasno wynika, że, o ile chce się uchronić zęby przed próchnicą, należy przeciwdziałać procesowi rozkładowemu i fermentacyjnemu w ustach. Daje się to z pewnością osiągnąć, o ile przyzwyczają się do antyseptycznego (przeciwgnilnego) płukania ust Odolem. Nie chcielibyśmy być jednakże źle zrozumiani. Nie polecamy uniwersalnego środka na ból zębów (Odol przeznaczony jest do codziennego utrzymania w czystości i pielęgnowania zębów, a nie do usuwania bólu zębów, stwierdzamy jedynie, że ból zębów wywołany jest po części przez próchnicę i że właśnie przez systematyczne pielęgnowanie ust można i należy uchronić zęby przed pauciem. Ważnym jest, ażeby pielęgnowanie ust odbywało się regularnie codziennie i tylko rzeczywiście antyseptycznym płynem. Stosowane zazwyczaj czyszczenie proszkiem lub pastą do zębów jest niewystarczające, gdyż nie dociera do niebezpiecznych ognisk zarazków (tylne powierzchnie zębów trzonowych i szczeliny międzyzębowe). Bezwzględnie antyseptycznie działającym okazał się Odol. Odol niszczy w jamie ustnej wszystkie pierwiastki szkodliwe dla zębów i substancje, wywołujące gnicie. Kto regularnie rano, w południe i wieczorem płucze usta Odolem, tego zęby zabezpieczone są na zawsze przed tworzeniem się procesu próchnienia i fermentacji. Radzimy zatem usilnie i ze spokojnym sumieniem wszystkim, którzy chcą utrzymać w porządku jamę ustną i zęby, przyzwyczajając się do regularnej pielęgnacji ust Odolem.



Drzazgi.

W gnieźnieńskiej spółdzielni wojskowej 69 p. p. wykryto w dziale ksiązkowości pewne niedokładności, wskutek czego zawieszono w czynnościach chorążego K. i przekazano sprawę prokuraturze wojskowej.

Przysłano nam w odbicie przemówienie członka sejmiku powiatowego p. Kleina w Sępólnie, gdzie m. in. czytamy: „Komisja rewizyjna stwierdziła w Powiat Kasie Komunalnej, że utrzymanie i reparowanie samochodu kosztowało powiat w przeciągu 10 miesięcy 10.000 zł. Gdyby ktokolwiek z nas był przewidział, że na ten cel w tak krótkim czasie będzie wydana tak wysoka suma, byłby się na pewno łnad tą sprawą zastanowił. Etat na rok 1925 przewidywał bowiem na utrzymanie samochodu tylko 800 zł.

Dowiadujemy się, że Inowrocław posiada aż... dwudziestu członków Strzelca.

Prawdziwym germanofilstwem popisuje się pewien obywatel m. Kowalewa. Oto przykład: przy ul. Toruńskiej w wylotu znajduje się lokal p. t. „Dom Towarzystw” dawniej „Gesellschaftshaus”. Właścicielka tego lokalu, p. Schreiberowa wniosła podanie o nadanie koncesji na wyszynk, lecz na imię swego męża, który 10 lat temu umarł.

Władze skarbowe, nie wiedząc o tej kombinacji p. Schreiberowej, nadały jej koncesję. Gdy jednak sprawa wyszła na światło dzienne, cofnięto koncesję. O podobną koncesję rozpozczęli starania Polacy i oczywiście byłiby dostali, gdyby nie zażarta obrona ustosunkowanego Polaka, który wysłał na wszystkie strony petycje, memorjały, prośby itp.

„Dzien. Kuj.” zapytuje się: czy to prawda, że prace przy budowie chóru w kaplicy w Janikowie oddano Niemcowi, mimo, że Polak przedłożył korzystniejszą ofertę.

I w Brodnicy nad Drwęcą lekarz dr. M. urządził dwie poczekalnie: jedną dla prywatnej klijnteli, drugą dla urzędników, robotników, członków kasy chorych.

Rodzice m. Kowalewa wyrażają swoją radość z tego powodu, że od jakiegoś czasu pociąg mieszany, ranny, którym dzieci jeżdżą do szkoły do Brodnicy, więcej już się nie spóźnia.

Dnia 18 bm w Poznaniu odbył się pogrzeb ś. p. E. Laubego, byłego majora wojsk niemieckich, ostatnio majora wojsk polskich i budowniczego Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu.

S p zmarły cieszył się dobrą opinią wśród Polaków, lecz pogrzeb jego skończył się skandalem, bowiem Niemcy na trumnie E. Laubego z wielką pompą przybili pruską „pickelhaube”. Emblemat przebrzmiałej zaborczej potęgi paradował na ulicach miasta i temu przypatrywać się musieli Polacy, uczestnicy pogrzebu. Podobny fakt tylko w Polsce mógł mieć miejsce.

W dn. 25 bm. w Nowym Tomyslu odbywał się egzamin ucni szewskich, zebranie cechu mistrzów i samodzielnych obuwników. Egzamin i zebranie odbywało się w lokalu niemieckim, choć większą część mistrzów i przewodniczących cechu — są to Polacy. Z racji ogólnego zebrania cechowego, nad oberżą p. Rauscha powiewała niemiecka sztandar cechowy.

Do pewnego urzędu gminnego na Pomorzu zgłasza się zainteresowana osoba listowną prośbą:

Proszę o nadesłanie + śmierci dla Zygmunta Jabłońskiego, rocznika 1897, zamieszkałego na terenie tamt. gminy.

Na to urząd gminny wysła następującą odpowiedź:
L. dz 1146/26. Do

W L.....
w 9. 1926 r. l. dz. 16237/26 komunikuję, że tut. Urzędowi Gminnemu adres śmierci jest nieznan.

Wójt gminy Bob.....
(-) podpis sekretarza
(-) podpis.

Autentyczny!

Z POMORZA.

ŻELICE. (Rzadka uroczystość.) W ub. tygodniu obchodził 90-letnią rocznicę urodzin wódarz Marcin Smogór, który 66 lat zatrudniony był najpierw jako borowy, a potem jako wódarz w Żelcach, i pamięta 4 generacje rodziny Niezychowskich. Był on nie tylko wiernym sługą, ale i przyjacielem swoim chlebobawcom.

TUCHOLA. Przyszły jarmark kramny na bydło i konie odbędzie się we wtorek dnia 2 listopada br.

STAROGARD. (3-ci dom mlejski.) W Starogardzie nastąpi w tych dniach oddanie do użytku publicznego trzeciego domu mlejskiego, w którym znajdzie pomieszczenie 20 rodzin. Dom został wybudowany dzięki zapobiegliwości magistratu z pożyczki, uzyskanej z Banku Gospodarstwa Krajowego.

DZIAŁDOWO. (Tragiczna śmierć urzędnika.) Na stacji kolejowej Działdowo, w chwili odjazdu pociągu, młoda urzędniczka Hłowa, chcąc wskoczyć do wagonu, będącego w biegu, dostała się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Należy zaznaczyć, że ślub jej miał się odbyć 5 listopada.

Świecie.

Włec Chrześcijańskiej Demokracji odbył się w dniu 25. bm. w sali Domu Polskiego. Wiec zgromadził bardzo licznych sympatyków tego stronnictwa. Referat wygłosił jeden z posłów Ch. D., poczem rozwinął się ożywiona dyskusja.

Epidemia kradzieży. W ostatnich dniach a raczej nocach regularnie noc po nocy dokonywano w Świeciu i okolicy kilku śmiałych kradzieży i tak u p. Chmielewskich na Wybudowaniu, u adwokata p. Pruszkowskiego. Dokonano też kradzieży w jednym z domów na Starem Mieście. W jednym wypadku zdoławszy szajka, zakradającą się do jednego z domów przy ul. Podgórznej — spłoszono okolo godziny czwartej nad ranem. Szajka ta, składa się z wyrafinowanych złoczyńców, którzy prawdopodobnie usypiają narkotykami, gdyż w kilku wypadkach skradli przedmioty ze sypialni, tuż obok śpiących właścicieli. Ponadto ślady swe, dla uniemożliwienia odnalezienia tropu, przy pomocy psa policyjnego, posypują pieprzem.

Z Chelmną.

Uroczystość placówki Hallerczyków. W ub. niedzielę, 24 bm. chelmińska placówka Hallerczyków obchodziła uroczystość dekorowania członków „Mieczami Hallerowskimi”. Z rana odmaszerowano ze Strzelnicy ze sztandarami przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych do Fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się na rynku uroczysta dekoracja odznaką hallerowską i złożenie ładnego wieńca na płycie ku czci „Nieznanego Żołnierza”. Następnie po wspólnym obiedzie w Strzelnicy odbyła się w sali obochoza i wesoła zabawa.

Przejęcie ważnej placówki w ręce polskie. Duża cegielnia parowa, własność Niemca Kieperla, przeszła ostatnio w ręce polskie pod firmą Cegielnia Saturn — inż. A. Dziedzic i Ska.

Kadeci. Chelmianie obecnie każdej niedzieli cieszą wzrok widokiem karnie maszerujących w szeregach poprzez miasto na mszę św. do kościoła pięciu kompanii kadetów w liczbie około 600, z oficerami na czele, poprowadzonych przez huczną orkiestrę, złożoną również z kadetów, której przewodzą znany muzyk kapłm. p. Radzyński. Brawurowym wyglądem, dobrze wyekwipowane i wyćwiczone kompanie klasy wywołują powszechnie nader miłe wrażenie.

Ślub burmistrza chelmińskiego p. Stanisława Zanackiego z córką znanego kupca i radcy miejskiego p. Winiarskiego odbył się nader uroczysto w ub. poniedziałek we Farze. Związek pobłogosławił ks. dziekan dr. Rogala. W wygłoszonej następnie od wielkiego otzarta oracji do państwa młodych oraz tłumnie zebranej publiczności, czcigodny pasterz dał wyraz swej radości, iż wiekowe mury chelmińskiej Fary doczekały się ślubu pierwszego burmistrza — Polaka.

Wycieczka gimnazjum. Pod koniec ub. tygodnia staraniem dyrektora tut. gimnazjum dr. Redgera przy udziale inspektora skarbowego p. Bernacka zorganizowana została wycieczka trzech klas, celem zwiedzenia cukrowni i fabryki cukierków w Unisławiu. Niestety w cukrowni przyjęto gości nader chłodno. Natomiast sympatyczny właściciel fabryki cukierków p. Henatsch nie tylko z całą gościnnością przyjął, oprowadził i objaśniał gości, co do obszernych urządzeń, lecz także obdarzył każdą uczennicę ładną paczką smacznych cukierków. Uczennice wróciły z wycieczki pełne wrażeń i zadowolenia.

Kościerzyna.

Osobiste. Ks. Al. Rapior, wikariusz przejął się w ub. środę do Brzeźna w pow. chojnickim, gdzie obejmuje zarząd tamtejszej parafii jako proboszcz.

Nowy wikariusz. W ub. piątek przybył do Kościerzyny nowy wikariusz ks. dr. Maksymilian Dunajski pochodzący z pow. brodnickiego na Pomorzu.

Ślub. Odbył się tu ślub Teodora Świeczkowskiego sekretarza miejskiego z p. Heleną Kortasówną, córką mistrza piekarskiego.

Dziwna obojętność. Na zebraniu w dniu 23 bm. z ogólnej liczby 180 członków tow. Powst. i Woj. stawilo się tylko 17 członków.

Samochód p. Semlera z Kościerzyny najechał na ulicy Długiej tuż przy hotelu Hamburgskim na powózkę p. Herlemana z Lubonia, która wiozła z kościoła parafjalnego gości weselnych. Poraniony został koń a samochód został uszkodzony.

Zmiana własności. „Hotel Pomorski” przy ul. Gdańskiej, własność p. Sokółka, przeszedł na własność p. Franciszka Piechowskiego z Kościerzyny.

Wiadomości z Torunia.

P. Wojewoda Młodzianowski zamieszkał w gmachu urzędu wojewódzkiego. W ub. sobotę rano wyprowadził się z hotelu „Pod Orlem” Woj. Modzianowski, lokując się tymczasowo w gmachu urzędu wojewódzkiego.

Zabójstwo na tle sporu o drogę graniczną. W miejscowym sądzie okręgowym odbyła się w ostatnich dniach rozprawa odwoławcza przeciwko Wł. Wiechorkowi ze wsi Ruda, pow. chelmiński. Oskarżony został on za ciężki śmiertelny uraz cielsny, którego dopuścił się na osobie swego sąsiada Jana Rogowskiego, za co skazany został w pierwszej instancji na półtora roku więzienia. Poraz wtóry na wakandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa ta na skutek odwołania się Wiechorka do sądu najwyższego.

Tym sporu sąsiedzkiego była droga graniczna na której Wiechorek pasał swe krowy a przeciwko czemu protestował sąsiad jego Rogowski. W toku takiej to sprzeczki Wiechorek uderzył kijem swego sąsiada w głowę tak silnie, że mu pękła czaszka. Rogowski zmarł.

Po przeprowadzeniu rozprawy odwoławczej sąd zasądził Wiechorka na jeden rok więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

Ukarany włamywacz do kiosku inwalidzkiego. 23-letni Stefan Kurz włamał się do jednego z oddanych przez miasto miejscowemu Zw. Inwalidów Wojennych kiosków, skąd zabrał płaszcz oraz rozmaite drobne towary przedstawiające łączną wartość przeszło 100 zł. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Kurza na rok więzienia. Zasiadający równocześnie z Kurzem na ławie oskarżonych Józef Kamiński, obwiniony o nabycie skradzionego płaszcza został dla braku dowodów winy uwolniony.

Niedoszły doradca prawny kradnie pieniądze i brylanty. Na złą drogę wkroczył b. urzędnik skarbowy, Ebert Kowalski, sprzeniewierzywszy pewnego dnia w urzędzie skarbowym kilka tysięcy złotych, za co został wydalony z urzędu i ukarany półtorarocznym więzieniem. Uzyskawszy upragnioną wolność, Kowalski pozwał zamiar utworzenia biura porad prawnych i w tym celu poszukiwał sobie współnika, mającego sfinansować wspomnianą imprezę. Bliższe jednak zapoznanie się Kowalskiego z kodeksem karnym nastąpiło ze zgoła innego powodu. anieli przypuszczał jego współnik, Kowalski bowiem, złżywszy wizytę swemu spółnikowi w zajmowanym przez tegoż pokoju, skorzystał z nieobecności właścicielki mieszki i skradł jej 700 zł gotówki oraz biżuterię i brylanty wartości także około 1.000 zł. Po dokonaniu tej kradzieży Kowalski wyjechał na „studia” do Warszawy, skąd sprowadziła go policja, ale już nie pieniędzy i brylantów. Właścicielka tychże otrzymała jedynie kwity warszawskiego lombardu miejskiego gdzie biżuterię swą odebrała

Puck.

Przeniesienie Komendy Portu Wojennego. Komenda Portu Wojennego została w ub. tygodniu przeniesiona na stałe do Gdyni

Budowa domu robotniczego. Magistrat miasta Pucka przystępuje obecnie do budowy domu robotniczego. Aby zaopatrzyć bezdomnych robotników w mieszkania, dom ten ma być postawiony jaknajwcześniej.

Skazanie włamywaczy puckich. W numerze 224 pisma naszego z dnia 29 ub. m. pod kroniką pucką pisaliśmy o aresztowaniu niebezpiecznych włamywaczy puckich. Dla uzupełnienia tej notatki podajemy, że włamywacze ci stanęli w ub. tygodniu przed Izłą Karną w Weherowie, gdzie herszt bandy Augustyn Węgierski zasądzony został na karę więzienia przez trzy lata. Karę odsiadywać będzie w więzieniu karnym w Grudziądzu, Jeka i Gorzelic, jego towarzysze natomiast zasądzeni zostali na karę więzienia przez sześć miesięcy.

Brak duszpasterza. Wobec przeniesienia tut. garnizonu Marynarki Wojennej do Gdyni, opuścili również nasze miasto powszechnie lubiany przez ludność kaszubską kapłan Marynarki Wojennej ks. Miegoń. Jako dzielny duszpasterz wybitny Polak, był on tu poważany nie tylko przez osoby wojskowe, lecz także przez tutejsze społeczeństwo. Patrijotyczne kazania, które ksiądz ten wygłaszał, skupiały każdorazowo dużo wiernych. Ubycie tego dzielnego duszpasterza wywołało ze strony tutejszego społeczeństwa żal. Miasto nasze straciło jednego z najwybitniejszych działaczy narodowych. Duszpasterzowi na nowej placówce „Szczęść Boże”.

Gdynia.

Burza na morzu przynosi szkody. Ostatnia burza na Bałtyku spowodowała na wybrzeżu polskim znaczne szkody. Szkody poniósł także budujący się port gdyński, gdzie uległy zniszczeniu 2 urządzenia do wzbijania pali. Szereg mniejszych statków przymocowanych do moła zerwał się i odpiął na pełne morze. Wyslane zostały łodzie rybackie dla sprowadzenia z powrotem statków.

Największy dźwиг portowy. Uruchomiony niedawno największy dźwиг portu gdyńskiego przeładowuje w ciągu jednej godziny od 100 do 150 tonn.

może za zwrotem udzielonej Kowalskiemu pod zastaw brylantów pożyczki.

Zaginęła 13-to letnia Genia Włodarczyk. Dziewczę to opuściło przed dwoma laty swe rodzinne miasto Łódź, zamieszkując w Toruniu u p. Eimé. Wobec nieotrzymania w ostatnich miesiącach żadnego listu od swej córki, matka małej Geni przybyła w tych dniach do Torunia i tu dowiedziała się, że dziewczynka w grudniu już ub. roku opuściła dom p. Eimé i doń więcej nie wróciła. Strapiona zniknięciem swej jedynej córeczki matka uprasza czytelników naszego pisma, by byli łaskawi donieść jej o miejscu pobytu małej Geni pod adr. p. Sendowskiej w Toruniu, Piekary 26. Za wskazanie oboecnego miejsca pobytu wyznaczoną została wysoka nagroda.

Zaginiona jest blondynką średniego wzrostu, o twarzy owalnej, szczupłej, dużych, niebieskich oczach, prawe ucho ma chore, ostatnio cierpiała na zapalenie gruczołów na szyji.

Pisma poznańskie i pomorskie uprasza się o przedruk niniejszego.

Mianowania asesorów sądowych. Na skutek zdanego egzaminu mianowani zostali asesorami sądowymi w okręgu toruńskim pp. Włodzimierz Giziński, Kazimierz Kołdecki, Marceł Wierzbicki i Paweł Żelazny.

Pokaz maszyn rolniczych w pobliskim majątku Łysomice, własności p. Donimirskiego odbędzie się w piątek, 29go października o godz. 10 rano, staraniem Związku Stowarzyszeń plantatorów buraków cukrowych na Pomorze i Wielkopolskę. Demonstrowane będą ogławiacze i wyorywacze buraków oraz ciągnówki z połączniacami, przyczem fachowych objaśnień udzieli inż. Świeżawski z Poznania. Stacja kolejowa w miejscu.

Pożar zabudowań gospodarskich w Gostkowie. W ub. niedzielę wiecz. wybuchł pożar w stodole, stanowiącej część zabudowań gospodarskich, będących własnością p. Parki. Wskutek nieostrożności, zdaje się, powstały pożar, który strawił stodołę napełnioną zbożem wraz z kilkoma maszynami rolniczymi. Od stodoły zajął się także chlew. Przybyłe z Gostkowa oraz Turzna strażne pożarne zdołały na szczęście odnieć umiejscowić wzd. uratować zniszczony chlew. Parka oblicza straty pożarem spowodowane na 28.000 zł. Ubezpieczone były zaś budynki na sume 20.000 zł.

Proces wytoczony redakcji „Słowa Pomorskiego” za obraze dowódcy O. K. VIII gen. Berbeckiego odbędzie się w drugiej połowie listopada br. Jak wiadomo, pismo to w okresie obejmowania władzy przez p. gen. Berbeckiego zamieściło kilka artykułów, których treścią p. gen. B. czuł się dotkniętym. Sporządzone w tych dniach przez miejscową prokuraturę akt oskarżenia obejmuje kilka stronnic pisma masywnego.

Zebranie zarządów tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.

W dniu 26 bm. zebrali się zarządy towarzystw Powst. i Wojaków obwodu Bydgoszcz na narady, które odbyły się w sali Ogniska przy udziale licznych członków i w obecności prezesa okręgowego inż. Bernackiego oraz sekretarza p. Fiolki. Sprawy były nader ważne, wnioski interesujące i pilne przystąpiono więc do załatwienia ich z całą energią i pewną logiką wojacką.

Zebrań zagaił i stwierdził listę obecnych prezes p. Lewicki, poczem przystąpiono do omówienia obchodu uczczenia pamięci poległych wojaków. Po niedługiej dyskusji postanowiono, tak jak corocznie, drogą pamięć poległych uczcić nabożeństwem w kościele św. Trójcy w dniu 1-go listopada rb. o godzinie 9-tej, na które każdy z członków towarzystwa obowiązany przybyć. Bowiemy z kościoła udadzą się wojacy do grobu nieznanego powstańca, gdzie złożonym zostanie wieniec. Zbiórka więc nastąpi w ogrodzie Patzera o godz. 8 rano, a po ceremonii powrót do Ogniska i rozwiązanie.

Są kwestje nad którymi można debatować tylko na rocznym zebraniu, to też uchwalono zwołać je w dniu niedalekim, bo już 14 listopada o godz. 1 w południe. Dział oświatowy również uzyskał uchwałę. Po stanowiono urządzać wykłady w porze zimowej raz w miesiącu 15-go, o treści wojskowej; odbywać się będą w sali Ogniska, o godzinie 7 wieczorem. Znamienny ten projekt winien dojść do skutku a członkowie z odczytów korzystają jaknajliczniej, jeżeli życzą sobie, aby prelegenci mieli ochotę do dalszej pracy na tem polu.

Emigrację członków z jednego towarzystwa do drugiego referował prezes p. Lewicki, uzasadniając, że takie przechodzenie członków musi się odbywać przez okręg i z jego wiadomością, a nie jak dotychczas praktykowano, wywołując samowolą zamęt w prowadzeniu rejestracji członków. Nad sprawą tą nie debatowano zbyt, przyjęto wniosek takim jak przedstawił go prezes.

Goręcej natomiast dyskutowano nad kwestją usunięcia ze stanowiska b. prezesa obwodowego p. Uciechowskiego, który zgłosił na zebraniu wniosek o jaknajrychlejsze załatwienie nieporozumienia krzywdzącego członka wybranego na prezesa, jak się okazało drogą zupełną legalną a nie legalnie go usunięto. Stwierdzono również, że p. Uciechowski niczem nie dał powodu do takiego potraktowania jego osoby, tembardziej, że i ustawa w tym wypadku nie podobnego nie przewiduje. W takich rzadkach powinna odgrywać rolę rozważa, licząca z godn. wojacką, gdyż pochopni, wszelaka w sądzeniu członków często szkodzi i samej organizacji. Czy powróci p. Uciechowski na utracone stanowisko nie ustalono, lecz powzięto zamiar przeprowadzenia ponownych wyborów prezesa obwodowego.

Temat obrad już się zaczął wyczerpywać, wobec czego po załatwieniu kilku jeszcze spraw wewnętrznych, prezes solwował zebranie, obfitujące w ciekawe momenty dyskusyjne i uchwały o znaczeniu niecodziennym. (s)

Recital fortepjanowy J. Śliwińskiego.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że wielu artyści wielu wódzowie i inni wybitni ludzie których los ponad szary, przeciętny tłum społeczności wyniosł, miewają swoje pechowe dni w których znamie nadzwyczajności tracą i wtedy jako zwyczajni ludzie, nie mają czem imponować. Tak było w starożytności z Aleksandrem Wielkim, z Hannibalem, tak było i z Napoleonem, i artyści miewali i miewają także swoje pechowe dni, a koncert J. Śliwińskiego, który się w ubiegły poniedziałek w Teatrze Miejskim odbył, jest tego wymownym dowodem. Ani sala wypełniona wyborową publicznością, ani ciepła atmosfera panująca na widowni, ani nawet doskonały fortepjan wszystko to nie mogło jakoś znakomitego i tak sławnego koncertanta z apacji obudzić, by świetne jego wirtuozowskie walory, które go przez tyle lat na Parnasie polskiej sztuki utrzymują, mogły jasnym blaskiem zapłonąć i słuchającą go rzeszę zachwycić i olśnić potrafiły. Faktem jest że na sali panowała nuda. Mistrz widocznie nie był w tym dniu do koncertu należycie usposobiony, albo też, co jest więcej prawdopodobnym, jest to wina programu, który w I części był jałowy, ciężki i ogromnie nudny, jakkolwiek zawierał tylko dwie kompozycje t. j. Brahmsa warjacje na temat Händla, trwające przeszło pół godziny, tudzież „Humoreskę” Schumanna, utwór tasiemcowo długi, bez treści i jakiegoś wyrazu któryby mógł do serca i duszy przemówić. Oba te utwory mogłyby być doskonale zastąpione jako pewnie działające środki nasenny. Koncertant odegrał je sumiennie, lecz sam w nie i siebie nie wierzył, by mógł nimi coś zdziałać.

Za to w II części programu, mistrz rozegrał się, nabrął animuszu i werwy i przemówił tak, że wszystkich dosłownie porwał i uniósł gdzieś hen do krańcowych regionów zachwyty. Sprawili to czarujące melodie Chopina wyśpiewane subtelnie w „Allegro de Concert” i w „Polonaise — Fantasia”. Tak samo dwie nowości hiszpańskich modernistów t. j. Granadosa „Los Requintos” i „Triana” Albeniza, podobaly się nadzwyczajnie dzięki swojej pikantnej rytmice i miłe leżącej melodyce. Parafraza Liszta z op. „Mistrze śpiewacy norwiderscy” na temat znanej arji „Am stillen Herd” R. Wagnera, była dobrze obmyślonym komplementem pod adresem Niemców, licznie w sali zgromadzonych. Ogólny natomiast zachwyty i gromkie, burzliwe oklaski wywołała cudnie zagrana „Legenda o św. Franciszku, chodzącym po morzu”. Przepiękny ten uwór Liszta to jeden z prototypów programowej muzyki, w którym nieśmiertelny ten mistrz w niezównany sposób odmalował tonami groźną potęgę morza, korzącego się przed majestatem świętego meża, stąpającego po rozhułanych falach straszliwego żywiołu. Publiczność z zapartym oddechem, słuchając tej czarującej muzyki. Naddatków tym razem masstrumim huraganowych oklasków grać nie chciał zapewne z uwagi na swój spleen, czy też pech, jaki go w tym dniu opanował.

Z. G. Urbanył.

Z sali sądowej.

Krwawa zemsta za obciążające zeznanie.

We wsi Murczyn powiatu żnińskiego sąsiadowali ze sobą dwaj gospodarze: Józef Skibiński i Antoni Winiecki. Ten ostatni, bardzo spokojny i porządny gospodarz, cieszył się zaufaniem całej wioski, w przeciwnieństwie do Skibińskiego, który w całej okolicy uchodził za złodzieja i za kradzieże karany był pięć razy, a raz a oszustwo.

Gdy w pewnej sprawie karnej przeciwko Skibińskiemu zaznał obciążająco przeciw niemu Winiecki i zapadł wyrok zasądający Skibińskiego, wówczas on począł grozić swemu sąsiadowi zemsta. W dniu 23 lipca 1925 roku wieczorem brat Antoniego Winieckiego, Stanisław wyszedł na pole, pilnować zboża. W krótkim czasie zauważył on Józefa Skibińskiego, idącego przez pole ze strzelbą na ramieniu. Winiecki schował się za mendeł pszenicy, skąd mógł dobrze obserwować sąsiada. Skibiński jednakże zauważył Winieckiego i przypuszczając, że jest to Antoni zatrzymał się w odległości około 10 kroków od mendeł pszenicy, za którym schowany był Stanisław Winiecki, szybkim ruchem zdjął strzelbę z ramienia, odwiódł kurki i wypalił dwa razy do Stanisława Winieckiego. Śrut ranił niewinną ofiarę zemsty. Dokonawszy tego zbrodnictwa czynu, Skibiński zbiegł do domu.

Rozprawa przeciwko Skibińskiemu nie została zakończona, ponieważ oskarżony, chcąc wykazać swoje alibi, powołał nowych świadków. Świadkowie ci, jak opowiadano, bywają stale powoływani przez Skibińskiego jeśli tenże popadnie w kolizję z kodeksem karnym.

Sąd sprawę odroczył.

Zaprzagnął wolności.

W tutejszym więzieniu sądowym odsiadywał karę złodziej zawodowy Stanisław Tykwiński. Widocznie znudzony odsiadywaniem kary Tykwiński, zaprzagnął wolności, a że ucieczki z więzienia, choć rzadko, ale zdarzają się, więc Tykwiński postanowił wyostać się na wolność. W cell, którą zajmował, znajdowało się łóżko żelazne. Oderwał on od niego nogę i przy jej pomocy, jak wyjmować cegły z muru. Podejrzano szmer, jako dochodziły z celi Tykwińskiego, zwróciły uwagę dozorczy, który Tykwińskiego przeprowadził do innej celi. Wówczas to aresztant zaczął hałasować, wznosił okrzyki przeciwko władzy więziennej, a w ślad za nim rozbudzeni aresztanci zaczęli wyprawiać awantury w więzieniu. Jeden z dyżurujących dozorców otworzył drzwi celi Tykwińskiego i chciał go wyprowadzić do karceru, lecz ten stawiał mu czynny opór, wybiegł z celi niechcąc, zaczął wybijać szyby i demolować wszystkie znajdujące się tam sprzęty. Wezwano policję i przy jej pomocy, zdołano awanturującego się więźnia przeprowadzić do karceru. Tam też Tykwiński nie pozwolił założyć sobie kajdan, rzucił się na dozorców, kopiąc ich i gryząc, za to, że chcieli odebrać mu żelazną nogę od łóżka. Ostatecznie niesfornego więźnia unieszkodliwiono.

Kara 7-mio miesięcznego więzienia, która spotkała Tykwińskiego za usiłowaną u-

cieczkę, szkodę wyrządzoną skarbowi Państwa i stawianie oporu dozorcóm będzie dla niego wskazówką na przyszłość, że rzeczy takich czynić w więzieniu nie wolno.

Nieposzanowanie władzy.

Smutnym i nie do końca nie wróżącym objawem jest zanikający u nas fakt poszanowania władzy. Pisma przepelnione są różnemi sprawozdaniami z procesów o obrazę urzędników, a liczba tych przestępstw miast się zmniejszać, wzrasta w zastraszający sposób.

W dniu 11 marca br. w Sądzie Powiatowym w Łabieszynie rozpatrywana była pewna sprawa, w której jako jedną ze stron występował Jan Witucki. Sprzeciwiał się on wezwaniu na rozprawę, ponieważ był — jak twierdził — nieformalnie na nią zawiązany. Sędzia powiatowy Czesław Dzieciół sprawę odroczył. Krótko potem w restauracji hotelu Kowalewskiego spotkał się podsekretarz sądowy Jan Chroboczek z Wituckim, któremu ten ostatni opowiadał o odbytej sprawie i w trakcie rozmowy wyraził się, że gdyby mi sędzia jeszcze raz był co powiedział, to byłbym mu dał w papę”. Słowa te słyszeli też i inni urzędnicy siedzący przy sąsiednim stole.

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Bydgoszczy przesłuchany pod przysięgą Jan Chroboczek potwierdził fakt obrazę sędziego. Ponieważ nie wezwano na rozprawę innych świadków, przeto sąd ją odroczył.

Kara na niedbałych kolejarzy.

Kraków, 28. 10. (PAT) Wczoraj odbyła się tu rozprawa sądowa w sprawie katastrofy pociągu, wiozącego misję koalicyjną, a która to katastrofa wydarzyła się 31 sierpnia 1925 r. na małym przystanku Strzyżów, leżącym na linii Kraków—Zakopane. Rzecznicy sądowi orzekli, że winę ponoszą wywiadowca stacji Ziembka i maszynista Śleszak. Wobec powyższej opinii sąd uznał obydwu winnych wypadku i skazał na karę 1 miesiąca aresztu, uwzględniając jednak szereg okoliczności łagodzących, zawiesił oskarżonym tę karę na przeciąg trzech lat, po upływie których kara będzie umorzona.

Kto chce i nie chce — kontroluje nasze więzennictwo.

Warszawa, 28. 10. PAT. W dniu 27 bm. o godz. 12 w południe, bawiący w Warszawie p. Henryk de Montfort, korespondent dziennika paryskiego „Temps”, był przyjęty w Ministerstwie Sprawiedliwości przez podsekretarza stanu p. Juliana Siennickiego. P. Montfort poruszył sprawy, dotyczące więźniów politycznych oraz ogólnych zasad traktowania więźniów i sprawę stosunku władz więzennych do osadzonych w więzieniach. Podsekretarz stanu p. Siennicki wyjaśnił powyższe kwestje, podkreślając humanitarny stosunek władz więzennych do wszystkich kategorii więźniów oraz zakres ulg, z których korzystają więźniowie polityczni. P. Montfort, żegnając p. wiceministra Siennickiego, dziękował za wyczerpujące informacje, które zamierza wykorzystać w prasie paryskiej.

Pracodawcy nie uznają Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Warszawa, 28. 10. (tel. wł.) Odbyło się tu posiedzenie przedstawicieli pracobiorców rozmaitych gałęzi gospodarczych z delegatami ministerstw: przemysłu i handlu oraz opieki społecznej, w sprawie przestrzegania dekretu Prezydenta o obowiązkach przyjmowania pracowników wyłącznie za pośrednictwem P. U. P. Przedstawiciele pracodawców opowiedzieli się przeciw dekretowi. Sprawę tę rozstrzygnie rada ministrów.

Film „Polska” wyświetlany w Holandji.

(PAT). Wielkie przedsiębiorstwo teatrów kinematograficznych A. Tuszyńskiego w Holandji, posiadające 4 teatry świetlne w Rotterdamie i 1 w Amsterdamie, otworzyło sezon tegoroczny swoich pokazów szeregiem filmów t. zw. intelektualnych.

Firma nabyła ostatnio od amerykańskiej wytwórni Fox-Film film p. t. „Polska”, wykonany w roku ubiegłym. Firma Tuszyńskiego wystawiła ten film w teatrze Wielkim w Rotterdamie. W czasie wyświetlania filmu orkiestra grała polski hymn narodowy oraz polskie pieśni ludowe. Przedstawienie, trwające około 20 min., było przyjęte gorącymi oklaskami przez publiczność holenderską.

Położenie finansowe Czechosłowacji

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej minister finansów Englisch, stwierdził z naciskiem, że korona czeška stoi obecnie bardzo mocno. Wysokość rezerwy jest teraz tak wielka, jak jeszcze nigdy i w ostatnich miesiącach ciągle wzrasta.

Przemiana kapelmistrzów wojskowych na oficerów zawod.

W najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzplitej, na mocy którego wszyscy kapelmistrze orkiestr wojskowych zostaną przemianowani na zawodowych oficerów, w stopniu od podporucznika do majora włącznie. Dotychczas kapelmistrze wojskowi byli jedynie urzędnikami wojskowymi.

Czterech z pośród kapelmistrzów otrzyma rangę majorów wśród nich najstarszym zostanie mianowany kapelmistrz 36 p. p. Mackiewicz.

Kilku kapelmistrzów otrzyma stopień kapitanów, reszta poruczników i podporuczników. W ten sposób znikną z armji zupełnie urzędnicy wojskowi, przemianowani już poprzednio w innych działach na oficerów administracyjnych i t. p.

Armja zaś otrzyma nowy korpus oficerów-kapelmistrzów.

Wykrycie szajki terorystów w stolicy.

Policja kryminalna natrafiła obecnie na całą szajkę t. zw. terorystów, którzy trzymali w postrachu mieszkańców Woli.

Do szajki tej należeli Bolesław Szymański, Wiktor Kozerski i Zygmunt Mikulski a także Makowiecki, zabójca Lubelskiego prezesa związku trażarzy, jak wiadomo bezpośrednio po zabójstwie aresztowany.

Całą tę szajkę obecnie policja wyłowiła i osadziła w więzieniu. W tej chwili prowadzone jest dalsze dochodzenie w celu wyjaśnienia innych jeszcze zbrodnictw, jakich dopuściła się szajka na terenie dzielnicy wolskiej.

Zamiast welnu ślubnego — kir żałobny.

Przejmujący w swym tragizmie wypadek zelektryzował najwytworniejsze sfery towarzyskie stolicy. Tuż przed ślubem znanego magnata i działacza społecznego, ordynata M. z panną Stefanją R., do niedawna jeszcze wychowawczynią kuzynki ordynata, rodzina narzeczonego, oburzona na ten „mezaljans”, nadesłała pannie R. list anonimowy, w którym pisze m. in.: „...dla nas pani zawsze będzie trędowata...”. List ten wywarł na pannie R. tak głębokie wrażenie, że zachorowała na zapalenie mózgu i pomimo energicznej akcji lekarskiej nie udało się jej uratować. Ordynat M. jest bliski samobójstwa.

Wszystkie przejęcia tego wrzuszającego dramatu miłosnego ukażą się już wkrótce na ekranie kina „Nowości”. Postać panny R. odtworzy Jadwiga Smosarska, ordynata M. zaś Bolesław Mierzejewski.

Pożyteczna książka.

Bolesław Koreywo, „ŻYCIE NA BAKIER”, powieść współczesna, Poznań.

„Aby życie było piękne, należy wystrzegać się jego zbakierowania”, mówi w swej powieści p. Koreywo, wykazując zarazem, co może zniszczyć życie jednostki, narodu i państwa. Nie należy jednak sądzić, że autor moralizuje i uczy. Bynajmniej — rozsnuwa jeno przed naszymi oczyma stan wewnętrzny występujących postaci na tle wydarzeń z ich życia tuż przed rewolucją w Rosji i podczas szalejącego bolszewizmu, którego obraz kreśli we wstrząsających grozą scenach. To też powieść po krótkim opisie swawolnego życia kółka Polaków w Kijowie — od wystąpienia na scenę bolszewizmu — czyta się z zapartym wprost oddechem z przerażenia i grozy.

Powieść należy rozpowszechnić w całej Polsce.

Idzie bowiem na nas niebezpieczeństwo czerwone, jest już właściwie między nami, a my spoczywamy na laurach. Aby nas wyrwać z bierności, za słabe są głosowne wezwania, zwłaszcza dla tych, co bolszewizmu naciąganie nie widzieli. Jak on wygląda, pokazuje książka Koreywy w sposób przekonujący każdego prostota a zarazem prawdą obywatów, z których wiele pozostaje w pamięci na zawsze.

Wreszcie nauka.

Jedną z postaci w książce, poznańczyk Narczak, mówi tak: „Bolszewizm nauczył mnie zaniechania pytańników i przeczeń, a nakazał wyrabiać w sobie siłę woli, która bezwzględnie jest wszystkim w życiu człowieka... Zamiast „nie” mówię sobie stale „musi być tak”, bo przekonalem się, że tylko silna wola umożliwi nam może sprostanie wymogom życia obecnego i tylko ta wola może uchronić nas od rozpacz i zniechęcenia. Tak, życie w tem piekle komunistycznym otworzyło mi oczy na wiele kwestyj. Dziś wstydzi się już dawnych upodobań do blichtru życia”.

I jeszcze jedno zdanie, godne pamięci: „Czyż — pyta inna z osób powieści — doszłoby do tych okropności w Rosji, gdyby sfery inteligentne wykazały swa silną wolę, chęć do czynu, a nie biernie poddały się rozszalałej żywiołowości tłuszczy”.

Obydł te myśli trafiły wreszcie do duszy naszego społeczeństwa, przełamały obojętność i zanalali do czynów. Ponieważ w wielkiej mierze dokonać tego może książka Bolesława Koreywy, przeto czytać ją winien każdy Polak.

Dr. Tadeusz Mendrys.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 października 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Narcyza Euzebjusza
Jutro w sobotę Marcelego Klaudjusza.
Wschód słońca o godzinie 6.51.
Zachód słońca o godzinie 4.36.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 25 bm do poniedziałku 1. XI br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska
2) Apteka Kuźaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141. otwarta codziennie od 8 do 6.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

Dziś obfitująca w szereg efektownych scen o silnym napięciu u dramatycznym sztuka J. Benavente „**Żle kochana**“ w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. Ceny miejsc niższe.

Jutro w sobotę **ku uczczeniu 50-letniej rocznicy zgonu Aleksandra hr. Fredry** Teatr Miejski wystąpi uroczystie z premierą „**Meża i żony**“ Pełne słonecznej barwy mistrzowskie uśmiechy polskiego Moliera z całym pietyzmem i najwyższym nakładem pracy i kosztów w stylową wystawę ujętą, stanowić będą niejako pełny akord dotychczasowej działalności. W głównych rolach pp.: Kopczevska Sokolowska. Kwiatkowski (reżyser) i Stępowski. Dekoracje R. Czaplickiego. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie red. Konrada Fiedlera

Królowna Śnieżka. Bajka dla dzieci w 6-ciu obrazach C. Danielewskiego, na której przedstawienie zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska, ukaże się dla naszych miłośników w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 4-tej po poł. po cenach najniższych.

Zniżki w Teatrze Miejskim. Z dniem 1-go listopada wprowadza Teatr Miejski legitymacje zniżkowe, uprawniające do nabywania biletów do krzesel parterowych, 10z i na balkon I-go piętra ze zniżką 30% od cen zwyczajnych. Każda legitymacja zawiera 20 kuponów, na podstawie których kasa sprzedaje bilety ulgowe na wszystkie przedstawienia nie wyłączając świąt. W razie przedstawień obcej imprezy lub gościnnych występów legitymacje zniżkowe mogą być nieważne. W tym wypadku na afiszu znajduje się uwaga: „Legitymacje zniżkowe nieważne“. Legitymacje powyższe w cenie 1 zł. ważne na 20 przedstawień, 20 kuponów bez ograniczenia czasu wykorzystania, nabywać można w kancelarii Teatru codziennie od godz. 10—1 i od 6—8 wieczorem.

3 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w barakach dla emigrantów przy ulicy Generała Dwernickiego. Pastwą płomieni padły dwa baraki. Osiem rodzin znalazło się bez dachu nad głową straciwszy dobytek w ogniu.

Dzień Zaduszny wolny od nauki. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, że dzień 2-go listopada, jako dzień Zaduszny, jest dniem wolnym od nauki szkolnej.

Ostatnie błyski jesieni. Po nagłym obniżeniu temperatury, śnieżyce pokryły białym całunem zimowym ziemię. Zima! B'edacy z rodzinami na ten wyraz truchleją. Bo jakżeż może być inaczej. Ani opalu, ani ciepłej odzieży ani zaopatrzenia w żywność Jesień się kończy. Przez ostatnie dni października niebiosy były łaskawe Słonko jasny uśmiech swój ostatni przestało ziemi z poza burzych chmur. Nawet ludzie rozweseliło Mówili meteorolodzy, że zima w tym roku będzie ciężka. Oby lepiej ta przepowiednia się nie spełniła.

Dowód tożsamości p. Zofji Borgula, upoważniającej do wolnej jazdy koleją został znaleziony i złożony w naszej redakcji. Poszkodowana może się zgłosić po odbiór swej zguby w godzinach od 5. do 6. popoł.

Sprawa mordercy Leitgebra i towarzyszy 16 listopada.

Sąd ograniczył liczbę publiczności.

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko Przemysławowi Leitgeberowi, który wraz z oskarżonym Rysiewskim zamordował swego brata celem zdobycia pieniędzy na kupno motocykla, znajdzie się na wokedzie I. Izby Karnej Sądu Okręgowego w składzie wzmożnionym dnia 16 listopada o godz 9 i pół. Przewodniczyć będzie **p. sędzia Radiowski.**

Ponieważ spodziewany jest wielki napływ publiczności na tę tak niezwykłą i w życiu rzadko spotykaną sprawę bratobójczą, podajemy do wiadomości, że sąd postanowił dopuścić na salę tylko 60 osób i to za biletami, które od dnia 10 listopada wydawać będzie st. sekretarz Sądu Okręgowego, p. Workiewicz.

Z Rady Miejskiej.

Miasto śpieszy z pomocą pogorzelcom.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia Rady Miejskiej z ubiegłego czwartku wpłynął nagły wniosek, **aby miasto przyszło z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom z baraków przy ulicy Dwernickiego,** którzy na skutek pożaru stracili nie tylko dach nad głową, ale i całe swoje mienie. Cała Rada Miejska jednogłośnie bez dyskusji uchwaliła wyasygnować natychmiast 1000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Rady, zaś wiceprezydent p. Chmielarski zapewnił pp. radnych, że pogorzelcom tym przyjdzie z jaknajdalej idącą pomocą.

Pierwszy i drugi punkt obrad, dotyczący dodatków komunalnych do państwowych podatków gruntowego i przemysłowego wywołał długą dyskusję, mimo, że komisja finansowa na swych posiedzeniach sprawę tę wszechstronnie rozpatrzyła. W końcu uchwalono większością głosów aby dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego wynosił 0,3% zaś dodatek do państwowego podatku przemysłowego wynosił 20 procent.

Uchwalono w dalszym ciągu pobierać, również w r. 1927 na rzecz miasta 100 procent od patentów na

wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych. Na wniosek r. Trzebiatowskiego uchwalono, że restauracje na przedmieściach płacić będą połowę tego podatku, czyli 50 proc.

Miejski instytut muzyczny, którego kierownikiem jest wybitna siła z Poznania, prof. Lisiecki, wystąpił z prośbą do Rady, aby ta uchwaliła subwencję dla **instytutu miejskiego** w sumie 380 zł miesięcznie. Wniosek o udzielenie subwencji został odrzucony.

Bez sprzeciwu uchwalono, aby w gmachach miejskich przy ul. Niedźwiedzia, Farnej i na Babiej Wsi 2 — poczyniono potrzebny remont. Rada upoważniła również Magistrat do wydatkowania 2000 zł. na budowę nowej remizy na pomieszczenie nowej stacji sanitarnej-desinfekcyjnej. Pozostałe wnioski odroczone do następnego posiedzenia Rady.

W wolnych wnioskach radni zwrócili się z apelem do Magistratu, aby wystosował pisma do Min. komunikacji i Min. pracy i opieki społecznej, aby czynniki miarodajne zapobiegły **brakowi węgla, który zagraża Bydgoszczy.**

— Z Komitetu Sienkiewiczowskiego. Komitet donosi, że przez niedopatrznie pominięto w składzie osób Komitetu Honorowego z racji uroczystości sienkiewiczowskich w dniu 31 bm.: Bydgoskie Koło Ziemianek w osobie prezeki p. K. Poledzkiej z Łącznicy i Radę Związku Organizacji Przysposobienia Wojskowego.

— Stowarzyszenie Emerytów Wojskowych (Oficerów) oddział bydgoski. W dniu 1. listopada, jako w święto umarłych i poległych w walkach o wolność Ojczyzny, odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego podług następującego programu: o godz. 8.30 zbiórka w ogrodzie Patzera, o godz. 8.50 odmarsz do kościoła św. Trójcy, o g. 9. msza św. Po mszy św. odmarsz do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego i złożenie wspólnego wieńca. Zarząd uprasza członków (i członkinie) o liczne przybycie.

— Hallerczycy placówki bydgoskiej! W dniu 1 listopada br., jako w święto umarłych o poległych w walkach o wolność Ojczyzny, odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego podług nast. programu: O godz. 8.30 rano zbiórka całej placówki w ogrodzie Patzera; o 8.50 odmarsz do kościoła św. Trójcy; o 9. msza św. Po mszy św. odmarsz do grobu Nieznanego Powstańca Wielkop. i złożenie wspólnego wieńca. Zarząd uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie w czapkach błękitnych lub mundurach.

— Towarzystwo Rzemieślników polskokatolickich urządzi w niedzielę, dnia 31 bm. zabawę jesienną w wielkiej sali Patzera. Początek zabawy o godz. 6-tej. wieczorem. Na zabawę serdecznie zaprasza członków i gości Zarząd.

— Termin obniżek podatku obrotowego. Wśród minister skarbu Czechowicz zdecydował, że zamierzona obniżka podatku obrotowego w hurcie do 1 proc. — wejdzie w życie 1 stycznia 1927 r.

— Na Kuchnię Ludową p. Ponikowska złożyła w naszej redakcji 10 zł. zamiast wieńca w dniu zaduszek na grobie śp. Józefa Ponikowskiego, co niniejszem z podziękowaniem kwitujemy.

— Na odmalowanie kościoła św. Trójcy złożył w naszej redakcji p. sędzia rozjemczy Franciszek Gierszewski 15 zł., co niniejszem z podziękowaniem kwitujemy.

— Monterzy o podwójnym fachu. Powiada przysłowie, że niedobrze jest, gdy kto dwie sroki trzyma za ogon, bo napewno albo jedna albo druga ucieknie. Tak też było 2 tygodnie temu z pewnymi pp. monterami, którzy przybywszy do mieszkania pewnej pani w Bydgoszczy, by zreparować wannę przy tej okazji zreparowali stojący w ubikacji kosz, w którym było ubranie i bielizna. Gdy po pewnym czasie p. X spostrzegła, że kosz jest pusty, narobiła krzyku i sprowadziła policję, która chociaż to było po upływie już 2 tygodni odnalazła niefortunnnych monterów i wszystkie rzeczy odebrała, bądź to od nich, bądź od paserów, którym rzeczy te pp. monterowie sprzedali. Tak to bywa, jak komu jeden fach nie wystarcza.

Groźba powodzi.

Przy słuźwie w Brdyujściu w dniu 26 bm. stan wody wynosił **3 m. 60 cm.** w dniu 27. bm. **3 m. 70 cm.** w dniu 28. bm. **3 m. 82 cm.** Dziś o 7-tej rano **4.10 mtr.** o 10-tej **4.30 mtr.**

Jak z powyższego widać, powierzchnia wody z każdą godziną się podnosi.

Podwyższenie taryf kolejowych o 10 procent?

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że na podstawie uchwały Rady Ministrów podwyższona zostanie taryfa kolejowa osobowa i towarowa o 10 proc. Z podwyżki towarowej mają być wyłączone niektóre transporty przeznaczone na wywóz.

Dla wyjaśnienia w sprawie handlu domokrajnego.

Umieszczenie rezolucji kupiectwa nadnoteckiego w sprawie handlu domokrajnego wywołało w części naszych czytelników wrażenie, jakobyśmy stanowisko kupców podzielali. W rzeczywistości jednak było umieszczenie tej rezolucji tylko wyrazem lojalnego traktowania zjazdu kupiectwa nadnoteckiego, w niczem nie krepujące nasze odmienne stanowisko.

Zaciąg ochotniczy do służby w piechocie został przedłużony do 15. lutego 1927 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłużyło zaciąg ochotniczy do służby w piechocie do dnia 15. lutego 1927 r.

Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909 nieposiadający cenzusu naukowego uprawniającego do służby półtorarocznej. Również pewna ilość poborowych urodzonych w roku 1903 a zaliczonych do nadkontyngentu, może być na własną prośbę powołaną do czynnej służby wojskowej w marcu 1927 r.

Podanie o przyjęcie do wojska stałego o charakterze ochotnika, jakoteż o powołanie do służby czynnej z nadkontyngentu mają być wnoszone w terminie do dnia 15. lutego 1927 r. do właściwych P. K. U.

KRONIKA POLICYJNA.

Defraudacja. Zgłosił się do tut. Ekspozytury p. Gustaw Wolff, właściciel fabryki mebli przy ul. Sienkiewicza 21, i doniósł o sprzeniewierzeniu 600 zł. na niekorzyść firmy. Sprawczynią jest niejaka W. P., która w firmie pracowała jako ksiązkowa.

— Kradzież części mechanicznych. Walter Wande (20 Stycznia 28) doniósł policji o kradzieży większej ilości części mechanicznych nieustalonej wartości.

— Ujęcie złodzieja drutów telegraficznych. Jak już donosiliśmy, od dłuższego czasu na szlakach Bydgoszcz — Brzoza i Bydgoszcz — Inowrocław, ginęły w niewyjaśniony sposób przewody telegraficzne i telefoniczne. Policja śledcza po przeprowadzeniu śledztwa, ujęła sprawcę tych kradzieży Antoniego Grodzkiego (Nakielska 25), u którego w czasie rewizji znaleziono większą ilość drutu. Od Grodzkiego drut kupował Alfred Hüttköper (Łokietka 25), którego też aresztowano.

— Ujęto wczoraj 2 pijaków, 1 osobnika poszukiwanego przez policję, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, 1 zbiega z zakładu wychowawczego i 1 złodzieja

PROGRAM W KINACH.

— W kinie Nowości obracają się sprawy ludzkie naokół amerykańskich bogaczy i pięknej damy..., która umie usidlać oczkami. Papię i synalkowi chodzi o miłość a jej o futro. Ej! Kobiетки, kobietki!...

— „Hrabina Marica”, wolna przeróbka znakomitej i cieszącej się sławą światową operetki E. Kalmana, w 10 aktach, której treść doskonale znana jest bywalcom teatru. Naturalnie role główne odtworzone zostały nie przez śpiewaków operetkowych lecz przez gwiazdy filmowe, jak Vivane Gibson i Harrego Lidtke. Więcej chyba nie potrzeba dodawać, aby zachęcić miłośników kina do odwiedzania KRISTALU, gdzie prócz tego w nadprogramie znajdujemy trzyaktową komedię „Kokainista z przypadku“.

— Kino „Corso” wyświetla w dalszym ciągu film p. t. „Bandyta mimowoli”, sensacyjno-awanturyczny obraz, w roli głównej William Desmond. Na scenie występy artystów.

Najnowsze szlagiery

— jazzbandowe —

orkiestr „Picadilly-London“ i „Casino de Paris“ na płytach gramofonowych **nadeszły!** (24813)

„Musica“ Jagiellońska 75 Gdańska 10/12, I p.

Kino Krystal
Początek o g. 6.45 i 8.45 w. Passetout
i bileta woln. wstępu nieważne

Chcesz zapomnieć o codziennych troskach, to idź **dziś i dni następne** na szampański film:
„HRABINA MARICA“
wedł. słynnej wszechświat. operetki EMMERICHA KALMANA w 9 aktach
Nadzwyczajna wystawa. — Cudowna gra. — Najnowsze mody. — Humor. — Przepych.
Orkiestra powiększona z specjalną ilustr. muzyczną!

W główn. rolach uroczą **Vivian Gibson** **Bomb śmiechu!!!**
i marzenie kobiet **Rok inista**
Harry Liedtke. **Z przypadku**
Komedia w 3 akt **ilustr. muzyczna!**

Z ostatniej chwili.

Finlandja odznacza polskich uczonych.

Kraków, 28. 10. (Pat.) Prof. Tadeusz Banasiewicz, dyrektor obserwatorium krakowskiego został odznaczony krzyżem komandorskim finlandzkiego orderu Białej Róży. P. Orkisz, asystent obserwatorium krakowskiego i odkrywca pierwszej polskiej komety otrzymał medal brązowy od Astronomical Society of Pacific San Francisco za odkrycie nowej komety.

W Brazylii zanosi się na rewolucję.

Londyn, 28. 10. (Pat.) Według doniesień z Buenos Aires, w różnych stanach Brazylii wybuchł ruch rewolucyjny. Wielu kolonistów w obawie wojny domowej schroniło się wraz z dobytkiem do Argentyny.

Argentyna robi Francji ustępstwa.

Paryż, 28. 10. PAT. Jak podaje prasa Argentyna zaproponowała Francji, by odłożyła sobie na późniejszy czas najbardziej dla niej dogodny termin spłaty wierzytelności Argentyny w wysok. 18 milj. pesów w złocie, który przypada na dzień 1 stycznia 1927 roku.

Nadzieje bolszewików.

Moskwa, 29. 10. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się tutaj kongres partii komunistycznej. W sprawozdaniu o położeniu międzynarodowym Bucharin zaznaczył, że obecny ustrój kapitalistyczny został zachwiany z dwóch powodów, a mianowicie z powodu strąku górników w Anglii i wypadków w Chinach. Do urzeczywistnienia idei komunistycznych dążą zdaniem Bucharina unja sowiecka, angielski ruch gospodarczy i rewolucja w Chinach. Te trzy czynniki doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa idei komunistycznej.

Kongres Piasta.

Prezydium Zarządu Głównego P. S. L. Piasta ustaliło termin piątego nadzwyczajnego kongresu stronnictwa na dzień 28 i 29 listopada br. Miejscem kongresu ma być Kraków. Bezpośrednio przed obradami kongresu zbierze się Zarząd Główny i Rada Naczelna stronnictwa.

Nowy dyrektor monopolu spirytusowego.

Po usunięciu Poznańczyka.

Rada Ministrów powołała na stanowisko dyrektora monopolu spirytusowego p. Jana Kuroczyckiego, b. naczelnika wydziału Izby Kontroli. P. Kuroczycki po studiach w Charkowie pracował w Rosji w zarządzie akcyzy, poczem był asystentem politechniki warszawskiej i dyrektorem szkoły przemysłowej w Pabjanicach.

Spór o wartość zlikwidowanego Ile jest wart Bartonin pod Wejherowem?

Warszawa, 29. 10. tel. wł.) Rząd niemiecki przesłał notę do ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie oszacowania majątku Bartonin koło Wejherowa, należące-

go do jednego z baronów niemieckich, z terminem wywłaszczenia 12-go listopada Komisja poznańska oszacowała ten majątek, liczący 5000 morgów magdeburgskich, na 550.000 złotych licząc za morgę polską 220 złotych. Rząd niemiecki domaga się 2.078.000 złotych.

Sprawa napadu na posła Zdziechowskiego zostanie jutro wyjaśniona.

Warszawa, 29. 10. (tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoski, że na konferencji między premierem Piłsudskim a marszałkiem Ratajem ustalono sprawę ewentualnego wyjaśnienia z powodu napadu na posła Zdziechowskiego. Oczekiwane jest nadesłanie na ręce marszałka Rataja ścisłych informacji, z których marszałek będzie mógł skorzystać na plenum sejm.

Napełnił sobie kieszenie grzywnami.

Warszawa, 29. 10. (tel. wł.) Aresztowano starszego przewodnika Czesława Kemana, komendanta posterunku policji państwowej w Jeżowie, województwa Łódzkiego. On to jako komendant posterunku policji w Strykowie nakładał przez dłuższy czas na obywateli grzywny i przelewał je do własnej kieszeni. Sumy zdefraudowane wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Senator Woźnicki zdeзорjentowany Nieświeżem.

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.) Współpracownik „Robotnika“ zagadnął wicemarszałka Senatu Woźnickiego o stosunku jego stronnictwa do rządu. W odpowiedzi oświadczył wicemarszałek, że stanowisko będzie rzeczowe, nacechowane krytyką ze względu na skład gabinetu. Nieśwież uważa za naprężenie stosunków polskich. Szerokie warstwy nie mogą się zorientować w celowości obrad. Senator Woźnicki uważa za konieczne stworzenie bloku demokratycznego lewicy przy przyszłych wyborach.

P. P. S. idzie na lewo.

Warszawa, 29. 10. (AW.) W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie klubu PPS. Utrzymują się pogłoski, iż w klubie uzyskał przewagę kierunek lewicowy partii reprezentowany przez posłów Zarembe i Pragiera, którzy zdołali przekonać centrum klubu PPS. iż pozostawienie posła Moraczewskiego w rządzie może mieć najujamniejsze skutki dla sukcesu wyborczego PPS. Do wzmocnienia stanowiska lewicy PPS miał przyczynić się ostatni zjazd nieświeżki.

Sa i porządni Ukraińcy!

Lwów, 28. 10. (Pat.) „Kurjer Lwowski“ podaje w doniesieniu pod tytułem: „Obywatelski głos Ukraińców stanisławowskich“ tekst pisma kondolencyjnego, jakie ukraiński Narodny Sojuz w Stanisławowie przesłało do Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego z powodu zamordowania śp. Sobińskiego.

Zapotrzebowanie węgla w kraju pokryte.

Warszawa, 28. 10. PAT. Wskutek chwilowego wstrzymania transportów węglowych do Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Włoch, kopalnie górnośląskie dostarczyły w ciągu trzech ostatnich dni 133.407 ton węgla na potrzeby krajowe. Jest to bardzo dużo, gdyż pokrywa 3-dniowe zapotrzebowanie rynku krajowego z 10-procentową nadwyżką. Należy zaznaczyć że inne zagłębia wydobywają węgiel na potrzeby krajowe tak, że w ten sposób stworzył się pewien zapas węgla dla rynku wewnętrznego.

Nowe wybory na Węgrzech.

Budapeszt, 28. 10. PAT. W kołach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska, że premier Bethlen po uchwaleniu przez parlament ustawy o izbie wyższej rozwiąże zgromadzenie narodowe i rozpisze już w imię nowe wybory.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bacność! Towarzystwa Powstańców i Wojsków obwodu bydgoskiego. W dniu 1 listopada br. jako w święto umarłych i poległych w walkach o wolność Ojczyzny odbędzie się uroczyste oddanie hołdu poległym przy grob. Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego podług następującego programu: O godz. 8.30 rano zbiórka w ogrodzie „Patzera“, 8.50 odmarsz do kościoła św. Trójcy, 9.00 uroczysta Msza św. Po Mszy św. pochód do grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. i złożenie wspólnego wieńca. Towarzystwa stawiają się w komplecie ze sztandarami bez umundurowania.

Wolność. Zarząd Obwodowy.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 31 paźdz. o godz. 4 po poł., na sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. O liczne przybycie członków i sympatyków uprasza Zarząd.

„Sokół“ Bydg. IV. Bielawy. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o 7.30 na sali druha Ferencza przy ul. Senatorskiej 76. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny i punktualny udział.

Echiści. Lekcja śpiewu w dniu 29 października (piątek) na sali „Harmonja“ nie odbędzie się. Natomiast wszyscy członkowie winni się stawić tegoż dnia w „Strzelnicy“ o godz. 8 na wspólną próbę śpiewu ku czci Sienkiewicza.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś, w piątek, o godz. 7.30 punktualnie, próba teatralna „Matka“ w Strzelnicy.

Bydgoski Klub Kolarzy. Dziś wiecz. o godz. 8, w restauracji „Centralnej“, ul. Dworcowa, zebranie informacyjne. Sprawy bardzo ważne. Komplet konieczny.

Sokół VIII Rupienuca. W myśl uchwały Przewodnictwa Związku, zarządza się zbiorczą gniazda w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 10 przed poł. w Strzelnicy, przy ul. Towarzystwa. Obecność każdego członka konieczna.

K. S. „Astoria“ przy Tow. Powst. i Wojsków „Macierz“. Dziś w piątek o 7 wieczorem w Kantinie kolejowej schadzka kielecka. Wszyscy członkowie czynni i nieczynni są zobowiązani się stawić. Goście mile widziani.

Klub Sportowy „Brda“ przy Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. Schadzka informacyjna dziś, w piątek, o godz. 7, na sali „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Przybycie kompletnie konieczne.

Tow. Młodz. Kat. „Wolność“ Bielawy. Zebranie ogólne oddziału A oraz B odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 2 popołudniu w szkole przy ul. Senatorskiej.

„Monsalvat“. Sekcja muzyczna, ćwiczenia dziś o godz. 7 u kol. Włodarskiego ul. Wileńska 9 komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Dzwon“. W piątek dnia 29 bm. o godz. 8. wiecz. odbędzie się zebranie zarządu w biurze paraf. przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne w środę, dnia 3. XI. br. w auli szkoły na Około, ul. Nowogrodzka. Przypominamy członkom czynnym regularne uczęszczanie na lekcje, z powodu ćwiczenia nowych utworów.

Bacność! Tow. Abstynentów Bielawy. Uroczyste zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 31 bm. zaraz po sumie t. j. o godz. 11.30 w szkole przy ul. Senatorskiej.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz“. Zbiórka Tow. w poniedziałek, dnia 1. 11. br. o godzinie 8.30 w ogrodzie Patzera, o godz. 9 uroczysta msza św. w kościele św. Trójcy, poczem pochód do Grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. i złożenie wieńca. O jaknajliczniejszy udział członków uprasza się.

Hallerczycy placówki bydgoskiej! W poświęceniu kamienia węgielnego pod pomnik Henryka Sienkiewicza placówka bierze udział. Zbiórka w niedzielę o 2.30 popoł. przy ul. Słowackiego obok Starostwa. Zastęp sztandarowy w mundurach ze sztandarem. Reszta druhow w czapkach błękitnych.

DO BYDGOSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH!

Generalna i ostateczna decydująca próba zjednoczonych chórów męskich, z udziałem repr. orkiestry wojskowej, oraz zj. chórów nieznanych, odbędzie się na Strzelnicy w piątek 29 bm. o g. 8 wieczorem.

Komitet uprasza o punktualne i jak najliczniejsze przybycie.

Cedula urzędowa

z dn'a 28 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
 $3\frac{1}{2}$ —4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.) 55— (za 1000 mk. nom.)
 (wojenne) 31— (za 1000 mk. nom.)
 $8\frac{1}{2}$ % dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowego 6.80—6.35 (za 1 dolar)
 $6\frac{1}{2}$ % listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 17.90— (za 1 ctr mtr.)
 $5\frac{1}{2}$ % Pożyczka konwersyjna 0.48,50 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
 Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em. 4,00
 Bank Przemysłowców I—II em. 1,20

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
 Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych) 16,50
 Cukrownia Zduny I—III em. 33,00
 Goplana I em zł 13,00
 Hartwig C. I em zł. 16,50
 Dr. Roman May I—V em. 37,00
 Młyn Ziemiański I—II em. 140
 Tendencja: Utrzymana

Bank Polski płacił dnia 29. X. br. za:

dolary amerykańskie 8,96
 funty szterlingowe 43,56
 franki szwajcarskie 173,13
 franki francuskie 27,20
 marki niemieckie 213,35
 guldeny gdańskie 172,85
 korony czeskie 26,58
 szylingi austriackie 126,75
 liry włoskie 38,10
 — Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 29 października 1926 roku na 5 zł. 98,16 gr.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Margoninie i w chw... uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Margonin Tom I. karta nr. 39 na imię kupca Pawła Kamińskiego w Margoninie zostanie dnia 11 stycznia 1927 r. o godzinie 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego z skrzydłem podwórza, ogrodu domowego, budynku gospodarczego, chlewa oraz ustępu i posiada roczną wartość użytkową jako podstawę podatku budynkowego 1609 mk. Wierzytelny odpis księgi wieczystej, wyciąg z księgi podatku domowego tudzież inne dotyczące nieruchomości szczegóły pozostają w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Margoninie do wglądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. 10. 1926.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytelny odpis karty gruntowej oraz inne szczegóły dotyczące wspomnianej nieruchomości, pozostają w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Margoninie do wglądu.

Wzmianka o przetargu przymusowym wpisana została w księdze wieczystej dnia 30 sierpnia 1926 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytelny odpis karty gruntowej oraz inne szczegóły dotyczące wspomnianej nieruchomości, pozostają w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Margoninie do wglądu.

Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Margonin, dnia 18 października 1926 r.

Sąd Powiatowy. (24782)

Przetarg przymusowy.

W drodze przymusowego wykonania ma być przez podpisany Sąd w gmachu sądowym sprzedana dnia 4 stycznia 1927 r. o godz. 11 przed połud. nieruchomość położona w Jaktorowie, w chwili wpisania wzmianki o zarządzeniu przetargu zapisana w księdze wieczystej Jaktorowo, tom VI, karta nr. 206, na nazwisko kupca Stanisława Wiki z Bydgoszczy.

Nieruchomość stanowi łąkę obszaru 2 ha., 10 a., 76 m², której czysty dochód, stanowiący podstawę podatku gruntowego, wynosi 18 talarów 11 setne, leży w obrębie Lipiagóra i posiada nr. matryki 295. Wierzytelny odpis karty gruntowej oraz inne szczegóły dotyczące wspomnianej nieruchomości, pozostają w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Margoninie do wglądu.

Wzmianka o przetargu przymusowym wpisana została w księdze wieczystej dnia 30 sierpnia 1926 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytelny odpis karty gruntowej oraz inne szczegóły dotyczące wspomnianej nieruchomości, pozostają w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Margoninie do wglądu.

Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Margonin, dnia 8 października 1926 r. (24781)

Sąd Powiatowy.

Czytajcie Dzienn. Bydgoski.

Ciastka i pierniki

Kompletne urządzenie z maszynami z powodu różnych okoliczności tanio na sprzedaż. — Wysoki zarobek, dobra egzystencja, nadaj. się specjalnie dla piekarzy, bardzo popłatne. Fachowiec na miejscu. Sprzedaż się ewentualnie pojedynczo maszyny, blachy i t. d. — Oferty pod „Nr. 186“ do Biura Ogłoszeń „Devera“ Gdańsk, Langgasse 75, II. (24823)

Licytacja.

W środę, dnia 3. XI. br. o godzinie 12 sprzedawac się będzie przy składnicy spedyt Hartwiga (ulica Królowej Jadwigi nr. 3) w drodze przetargu (24812)

48 worków (2400 klg.)

kaszy tatarczanej

Ekspedycja towarowa Bydgoszcz.

Majątki domy, największy wybór posiada „Polonia“ Dworcowa 17, Telefon 698. (F-6568)

2 domy

w dobrym stanie, do tego wielki plac na budowę i ogród owocowy, cena 20 tys. zł. gotówką, jak dużo innych obiektów posiada „Polonia“, Dworcowa 17, Tel. 698. (F-6569)

Kanarki

na sprzedaż Hodowca kanarków przyjechał z Poznania i bawi od 29 bm. do 2. 11. ul. Sowińskiego 11 b, u p. Garbulskiego. (24784)

Rzeźnictwo

w Gnieźnie z powodu choroby natychmiast do wydzierżawienia. — Walczak, Gniezno, ul. Grzybowa 34. (24794)

Skład

przy ul. Dworcowej z mieszkaniami 4 pokojowym natychmiast oddam. Biuro Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6505)

POSADY

Biuralistka

z praktyką, znająca wszelką pracę biurową, księzkową, stenografję, pisaną biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „J. R.“ do Dz. Bydg. (24773)

Bacność!

Który z Szan. Panów mistrzów piekarskich reflektuje na trzeźwego, sumiennego, porządnego pomocnika piekarskiego, który także zna wyroby cukiernicze. Oferty proszę nadesłać pod „Posada“ do Dz. Bydg. (24742)

POKOJE

Poszukuję

pokoju unieblowanego, niedrogi, z osobnym wejściem. Zgł. pod „Za-raz“ do Dzien. Bydg. (24789)

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie chod by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. 27310

3 fotografie i zł pol. eca Wiol, Sienkiewicza 44. (F-6533)

SPRZEDAŻ

Majutki
gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje
Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748)

Wielki wybór
145 mórg ziemi pszennej z pełnymi zbiorami i inwentarzem przy stacji cena 26.000 zł, wpłata do umowy, 190 mrg. pszenno-buraczanej, budynki i kl, nadkompletne inwentarze, zbiorzy — cena 56.000 zł, wpłata połowę. Piękna reszówka 100 mrg. pszennej, dom 7 pokoi, kompletne inwentarze i zbiorzy bez długu — 22.000 zł, 50 mrg. — 12.000 zł, 76 mrg. — 14.000 zł, 58 mrg. 16.000 zł i moc innych poleca i przyjmuje świeże. Biuro „Pogoń” Dworcowa 80 telef. 1815.

Dom
z wolnym 3 pokojowym mieszkaniem za 3000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-6503)

200 mórg
buraczanej ziemi za 50 000 zł na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (24724)

Dom
z piekarnią w Bydgoszczy i ogrodem owocowym jest zaraz na sprzedaż, nadaje się na inne przedsiębiorstwo lub do wydzierżawienia. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J. K. 90”. (24759)

Młyn
wodny 140 mórg ziemi dobrej korzystnie na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (24721)

Dom
w Chełmie I piętr., narożnik ze składem za 13 tys. zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (24719)

Kamienica
dwupiętrowa, 2 składy przy ul. Długiej za 30 000 zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (24720)

Bacznosc!
Okazja! Dom III-piętrowy z wszelkim komfortem, z piekarnią parową, interes i mieszkanie wolne, w większym mieście na Pomorzu, zaraz korzystnie na sprzedaż; tylko dla poważnych reflektantów z gotówką do 6.000 dolarów. Adres wskaże adm. Dz. Bydg. (24765)

Dom
cały wolny, skład (dwa okna wystaw.), najlepszy punkt handlowy, 34.000. — Dom trzypiętrowy 200 000. Gospodarstwa, młyny, tartaki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. telefon 1909. (F-6545)

Dom
piętrowy z dwoma składami ogrodem skład i mieszkanie wolne, za 13 000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6562)

Gospodarstwo
75 mórg na sprzedaż lub do wydzierżawienia niedaleko Bydgoszczy 150 mórg na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6504)

Młyn
Młyn wodny, przytem 320 mrg. ziemi, budynki i kl, wszystko w pełnym biegu, 2 pary walcy, 2 kamienie itp. Objęcie do umowy. Młyn wodny miejski, 1 para walcy, 2 pary kamieni, budynki dobre, okolica dobra. Do objęcia potrzeba 4.500 zł. Moc dzierżaw, gospodarstw, gościńców i interesów mieszkani i t. p. poleca i przyjmuje świeże. Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80 telefon 1815.

Wielki wybór młynów
Młyn parowy przem. 1000 ctr., młyn parowy przem. 700 ctr., młyn parowy przem. 400 ctr., 3 młyny przem. po 200 ctr. młyn wodny do tego ziemia i piekarnia, przem. 150 ctr., 2 wodne młyny przem. po 60 ctr., korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. Telefon 699 23918

Majątek
na Górn. Śląsku 2.500 mg. pałac, 75 pokoi. Majątek w Poznańskim 2.300 mg. Majątek 2.100 mg. w poznańskim, majątek 690 mórg cena 100.000 zł, wpłata 70 000 zł, 450 mg. cena 60.000 zł, wpłata 30.000 zł, oprócz tego wielki wybór mniejszych majątków. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Telefon 699. (23917)

Kamienica
2-piętrowa z ogrodem, skład kolonialny i rzeźniczy z elektrycznym zapędem za 30 000 zł, 20 000 zł sprzeda Nowakowski, Bydgoszcz Dworcowa 69. F-6566

Dobrze
zaprowadzony interes żelazstwa i sprzętów kuchennych w mieście na Pomorzu, dobre położenie, natychmiast do oddania. Do przejęcia potrzeba 15 tysięcy zł. Rzetelny współwłaściciel niewykuczony. Oferty do Dz. Bydg. pod „24770”.

Skład
obuwiarski z pierwszorzędnie zaprowadzoną pracownią obuwiarską wraz z przyległym 3 pokojowym mieszkaniem i kuchnią w powiatowym mieście na Pomorzu w Rynku zaraz do nabycia. Potrzebna gotówka do objęcia 3—5000 zł. Objęcie wszystkiego towaru nie obowiązuje. Wiad. Fr. Reich, Chojnice, Dworcowa 22. (24793)

Bacznosc!
Dobrze zaprowadzony skład farb, mydła i szczołek w centrum powiatowego miasta z powodu choroby kosztownie do oddania. Skład z kompletnym urządzeniem i małym mieszkaniem 1000 — zł. Towar do objęcia według faktury. Of. pod nr. 25-30 do Dz. Bydg. (21718)

Zakład fotograficzny
z własnym budynkiem, urządzeniem i aparatem w Lubawie sprzedam tanio z powodu wyjazdu za 1500 zł. Adres: Grudziądz, ul. J. Wybickiego 23 - skład cygar. (F-6552)

Skład
kolonialno-winny w Inowrocławiu, przy głównej ulicy, zaraz na sprzedaż. Zgł. Inowrocław, Dworcowa 27b. (24743)

Młyn
parowy, przemiału 250 ctr. na dogodnych warunkach na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (24723)

Pianino
używane sprzeda. O. Majewski, ul. Pomorska 65. (24684)

Meble
na raty, Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. (F-6354)

2 żelazne piece
korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz-Szretery. Promenada 38. (24757)

Leżanka
tanio na sprzedaż. Dolińska 24, I p. (24783)

Na sprzedaż
ctr. naczynie kamienne, kocioł miedziany, maszyna olejowa z 3 palnikami, nadające się do większego gospodarstwa domowego. Gdańska 52, parter lewo. (24763)

Drzewka
owocowe, krzewy ozdobne, porzeczki, agrest, maliny, polecam korzystnie z własnych szkółek. Wiencie i bukiety po cenach przystępnych. Teofil Wesołowski, Koronowo. (24769)

Meble
Jadalki, sypialki i inne meble w wielkim wyborze, tanio i na dogodnych warunkach sprzedaże Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (F-6547)

Sprzedam
maszynę do palenia kawy, wagę decymalną, 3 funty puchu. Wiad. Boiano 48, parter prawo. F-6558

Fotel
klubowy do rozkładania, służący także jako łóżko, tanio na sprzedaż. Wisniewski, Gdańska 62 II p. lewo. 24776

Sypialki
jadalki, kuchnie, stoly rozkładane, krzesła, biurka tanio i na raty. Nakielska 8, Stolarnia. (24777)

Na sprzedaż
mam około 1500 mtr. suchego drewna opałowego. Cena 8,50 zł. za metr ze stacji załadowania. B. Dakowski, Czernk, Pomorze. (F-6544)

Gospodarze!
Płocznarka do kartofli i świnki dla bydła natychmiast na sprzedaż. Szepepański, Bydgoszcz, Szepepańska 7, telef. 867. (F-6559)

Kasa
amerykańska „National” używana, liczy do 99999,95. Wiadomość udzieli Dzien. Bydg. (24749)

Maszyna
siolarska „Barkopa”, prawie nowa, korzystnie do nabycia. Drzewiecki, ul. Długa 13. (24803)

Futerko męskie
na średnią osobę tanio na sprzedaż. Podemski, Św. Trójcy 12c. (24748)

Foxterrier
bardzo ładny na sprzedaż. Seminaryjna nr. 11, prawo. (24766)

Fretki
sprzedam. Myszkowski, Senatorska 9. (24788)

KUPCIE

Bacznosc!
Szukam celem supna majutki, gospodarstwa jak i posiadłości każdego rodzaju. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-6500)

Pianino
kupię za gotówkę. Nawrocka 10, II p. lewo. Błonia. (F-6498)

Poszukuje
składu kolonialnego. Of. pod „K. 47” do filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-6497

Futro
popielice używane za gotówkę kupię. Błonia 8, biuro. (24760)

Złoto
srebro i platynę kupuję stale w każdej ilości dla własnej potrzeby Paweł Makowiecki, dentysta, ul. Dworcowa 18b. (24819)

Kupię
dom z wolnym składem kolonialnym lub rzeźniczym wraz z mieszkaniem lub wydzierżawie skład kolonialny lub rzeźniczy z wolnym mieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Adolf”. (24799)

Kupię
dubeltówkę 16-ca. Zgł. z ceną pod „Szesnastka” do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-6574)

LEKCEJE

Dzieci
od 3 do 7 lat, do kompletu treblowskiego przyjmuję. Cena bardzo przystępna. Warszawska 15, I p. lewo. (F-6561)

Lekcyj
gry na fortepianie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od 2—3 i 6—7 popoł., Nakielska 19, II. (24786)

Udziałem
14-dniowego kursu prasowania. Wiadomość w sklepie, Śniadeckich 15/16. 24816

POSADY

Stenografii
wyczuca obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygła 12. (24000)

Zastępcą
na prowincję potrzebny. Znaczek dołączyć. Zgł. pod „K. 205” do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-6537

rogerzysta
lub Farmaceuta obeznany w fabrykacji poszukiwany zaraz do Wytworni Chemicznej jako współpracownik ewtl. z gotówką wkładką 3—5 000 zł. Dokładne oferty pod „A. 1868” do „PAR” Bydgoszcz, Dworcowa 72. 24671

Stolarz
na fornier potrzebny. Nakielska 8. (24778)

Pomocnik
fryzjerski, dzielny wswm zawodzie potrzebny. Dworcowa 91, Bydgoszcz. (24800)

Potrzebna
masażystka wykwalifikowana na godziny do doktora. Oferty pod „Masażystka” do PAR, Dworcowa 72. (24774)

Dzielnych
stolarzy na meble przy wysokim zarobku potrzebuje Herbert Matthes, Garbary 20. (24795)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Jarzyna, Śniadeckich nr. 9. (24791)

Pomocnik
fryzjerski jest zaraz potrzebny. Dworcowa 10. F-6570

2 pomocników
krawieckich, sily pierwszorzędne, poszukuje Zakład krawiecki, Pomorska nr. 59. (F-6567)

Chłopiec
do sprzedawania gazet potrzebny. Jankowski, Długa 1. 24785

Poszukuje
dwóch Pań. pianistkę i wiolinistkę z większym repertuarem. Czelista na miejscu. Zgł. z dołączeniem fotografii przyjmują Winiarnia Kawiarnia i Restauracja, Władysław Pocerznicki Chełmno, 22 stycznia 20. (24758)

Poszukuje
czeladnika kowalskiego, który jest biegły w kuciu koni i wozów. Reiter, mistrz kowalski, Kościelna (Pomorze). (24663)

Poszukuje
2 dzielnych pomocników koszykarskich na wszelkie prace. Rączkowski, Inowrocław, Św. Mikołaja. (24599)

Uczennice
do szycia i kroju przyjmie A. Dryłowa, Długosza 17. (24746)

Uczniwą
i pracownią służącą do robot domowych poszukuje się zaraz. — Paweł Makowiecki, ul. Dworcowa 18b. (24818)

Potrzebny
czeladnik piekarski. Ulica Orła 6. (24756)

Oficer
rezerwy, dwukrotny ochotnik W. P. posiadający kilkulatnią praktykę biurową, handlową, gospodarczą i bankową, z dobrymi świadectwami prosi o zaofiarowanie mu jakiegokolwiek odpowiedniej posady, może być i na prowincji. Łask. oferty proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Oficer rezerwy”. (24638)

Biuralista
Pomorzanie, kawaler, lat 26, opierający się na doświadczeniach i referencjach, posiadający dłuższą praktykę biurową w różnych biurach, poszukuje posady jako siła biurowa w jakimkolwiek biurze zaraz. Miejscowość obojętna. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe zgł. uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „A. O.” (24815)

Panienska
z ukończonym dwuletnim kursem Miejskiej Szkoły Handlowej, znająca wszelką pracę biurową poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej za małym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Zgł. do filii Dzien. Bydg. pod „B. B. 100”. (F-6510)

Gospodynini
kucharka, znająca kuchnię warsz., poszukuje zaraz posady do kasyna oficerskiego lub podoficerskiego. Od 4 lat pracuje w kasynach. Nadaje się do restauracji. Zna bufet i porcje. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gospodyni-Kucharka”. (24761)

Bona
22 lat, obez. z dobrą krawieczyzną i kuśnierstwem, bardzo porządna, poszukuje zaraz posady na wsi do 2—3 letniego dziecka. Łask. zgłoszenia Nowak, Nakło, Jackowskiego 334. (F-6540)

DZIERŻAWY
Poszukuje
się garażu w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny pod „Garaż” do Dz. Bydg. 24672

Skład obuwiarski
2 koje i kuchnia z urządzeniem z powodu choroby tanio do oddania. W. Nitka, Nakło, Rynek. (24755)

150 mórg
doprzejęcia, dzierżawy 5.500 Szarek, Dworcowa 90. (F-6546)

Oberża z kolonialką
maszyn, 10 pokoi i salka, 4 morgi i żywy inwentarz 12 000 zł. zaraz na sprzedaż. Szkoła, poczta i kościół w miejscu. Of. pod „G. 11” do Dz. Bydg. 24711

Poszukuje
składu z mieszkaniem w którymkolwiek mieście lub większej wsi na Pomorzu lub też kupna dobrze zaprowadzonego składu papieru. Of. pod „Papier” do Dzien. Bydg. (24822)

Młyn
(przemiału około 150 ctr. na dobę) natychmiast do wydzierżawienia; wymagana gotówka około 10.000 zł. Bliższych informacji udzieli „Aljans”, Gdańska nr. 162. F-6573

MIESZKANIA
Mieszkanie
ładne, 4 pokojowe, na Okolu, świeżo odnowione, od 1. listopada rb. korzystnie do oddania, za zgodą gospodarza. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. pod „Korzystnie”. (F-6504)

Mieszkanie
6-pokojowe w śródmieściu zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (24752)

Mieszkanie
3 pokojowe na Bielawkach natychmiast oddam. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6563)

Mieszkania
3—6 pokojowe do wynajęcia. „Kosmopolit”, Pomorska 1. (F-6551)

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 8, III p. (24571)

Pokój
umebl. frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia. Dr. Emilia Warmińskiego 3, I p. (24768)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Jezuitska nr. 7-8, II p. (24767)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem dla 1 lub 2 panów do wynajęcia od 1. 11. Jagiellońska 53, III p. lewo. (24762)

Pokój
umebl. z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7, II p. lewo. (F-6550)

Pokój
ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II p. prawo. (F-6539)

Pokój
umebl. z urządzeniem fortepjanu lub bez do wynajęcia dla 1 lub 2 panienek. Sienkiewicza 29, II schody lewo (F-6541)

Pokój
ładnie umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Chwytwo 16, II p. prawo. (24747)

Pokój
elegancko umeblowany, światło elektryczne, do wynajęcia. Śniadeckich 55, parter prawo. (24764)

Pokój
umeblowany tanio do wynajęcia. Śniadeckich 9, I piętro. (F-6553)

Poszukuje
zaraz 2 pokoi z urządzeniem kuchni, możliwie z telefonem i niekrepującym wejściem z meblami lub bez. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „200 M. N.” (F-6556)

Stacja
dla dwóch chłopców. Korpetycja na miejscu. Opieką zapewniona. Zduny 6, parter prawo. (F-6555)

Poszukuje
wspólnika do pokoju. Naruszewicza 1a. part. prawo. (24054)

3 pokoje
umeblowane, ewtl. z urządzeniem kuchni, do wynajęcia. Zduny 17. (F-6548)

Pokój
frontowy, dobrze umebl., blisko dworca, od 1. XI. do wynajęcia. Dworcowa nr. 31a, II p. lewo. (F-6549)

Pokój
do wynajęcia z niekrepującym wejściem. Hotmańska 12, I p. lewo. (F-6557)

Pokój
umebl. dla 2 panów z osobnym wejściem do wynajęcia. Kaszubska 30. Gospodarz. (24790)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Toruńska 148, I p. lewo. (24798)

Pokój
dobrze umebl. dla samotnego pana do wynajęcia. 20 Stycznia nr. 32, II p. (24786)

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Pomorska 6, I p. (24772)

Wynajmę
2 pokoje umeblowane dla 2 osób ul. Słowackiego. Zgł. pod nr. 608 biuro ogłoszeń „Kurier” do Parkowa. (24787)

Kancelaria Piotra Gniatczyka obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

złatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziała porady w procesach. Iuż Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Śniadeckich 15/16, parter lewo. (24817)

2 pokoje
elegancko umebl., razem lub pojedynczo, zaraz do wynajęcia. Grodzko 24, parter. (F-6571)

Pokój
dla 2 osób z urządzeniem kuchni lub bez do wynajęcia Chwytwo 13a, I. p. prawo. (24810)

Pokój
umeblowany skromnie, z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość Król Jadwigi 7a, IV piętro. (24804)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Św. Trójcy 17, parter. (24797)

2 pokoje
umeblowane, z osobnym wejściem, blisko Pl. Teatralnego od 1. 11. do wydzierżawienia. Adr. wskaże filija Dz. Bydg. (F-6560)

Pokoju
próżnego poszukuje natychmiast. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. W. 1263”. (24771)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 8, III p. lewo. (F-6572)

ROZMAITOSCI

Ostrzeżenie!
Ogłoszona wczoraj upadłość mojej firmy nie zgodza się z prawdą, ponieważ komornik sądowy w mojej firmie aresztu nigdy nie wykonał (za weksel protestowany 180 dolarów). Poszkodowaną została przez żyda Kaczko, który pracuje w kierunku mojej zguby od kilku miesięcy, oświadczając że posiada tyle pieniędzy potrzebnych do mojego zniszczenia, wydany swego czasu p. Kaczkowej. Marta Wojtynowska. (24796)

Hotel Rios
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane i dobrze ogrzane od 3—8 zł za dobę. (24744)

Pamętaj
za przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójedzenia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum”, Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrekcja zapewniona Wybor olbrzymi. (24581)

Kawaler
lat 33, samodzielny, katolik, poszukuje starszej panny od lat 25—30, wdowy niewykuczona. Panie, traktujące sprawę poważnie, upr. się o skierowanie ofert z dołączeniem fotografii pod „J. G.” do Dzien. Bydg. (24753)

3000 zł
potrzebuję do powiększenia mego interesu, które dam wciągnąć na moją nieruchomości, -artości 30 tys. zł. na pierwszą hipotekę 3—5 lat. Reflektantów proszę zgłosić się do Dz. Bydg. pod „S. G.” 24634

Kupiec
inteligentny, około 40 lat, poszukuje spółniczki do dobrego przedsiębiorstwa z kapitałem około 25 000 zł. Ewtl. ożenek niewykuczony. Oferty do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2, pod K. 44”. (F-6543)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w ubikacjach firmy **Chudziński & Maciejewski**, Bydgoszcz przy ulicy Gdańskiej

otworzyliśmy

Oddział Sprzedaży wyrobów obuwia skózanego i pilśniowego

naszej fabryki, celem oddania takowego po najniższych cenach.

50-cio letnie doświadczenie w tej gałęzi przemysłu umożliwia nam wykonanie najlepszego towaru od najskromniejszych do najwykwintniejszych gatunków.

Zwracamy zatem Szan. Publiczności specjalną uwagę na wyroby naszego obuwia marki „Leo” i prosimy li tylko tą żądać, gdyż za takową gwarantujemy.

W. Weynerowski i Syn

FABRYKA OBUWIA BYDGOSZCZ

właśc.: Antoni Weynerowski.

24792

Za liczne powinszowania i dowody życzliwości z okazji naszego 25 letniego Jubileuszu Matzeńskiego wszystkim nam życzliwym składamy najserdeczniejsze podziękowanie, wyrażając staropolskie

„Bóg zapłać”!

Piotr i Anna Zwierzycy
z domu Kwiecińska.

24775)

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 30. X. 1926 r. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał przy ulicy Chwykowo 16. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia
1 szafę do rzeczy
1 lustro

24808) Malak, komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 30 bm przedpoł o godz. 11 przy ul. Ossolińskich 9, II ptr. lewo przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę będzie sprzedany

1 bufet dębowy.

Kozłowski, kom sądowy w Bydgoszczy.
(24806)

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 2. 11. 26 r. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał przy ul. Rycerskiej 16 najwięcej dającemu za gotówkę: (24809)

1 wanna nasiadowa
1 „ cynkowa do prania 1 mtr
1 „ „ „ 90 cm
1 „ „ „ 80 „

Malak, komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 2 listopada br. przed południem o godzinie 11-taj będę w Bydgoszczy (lokal p. Kowalewskiego) przez licytację najwięcej dającemu ze gotówkę następujące przedmioty sprzedane:
bufet dębowy, kredens, stół, 6 krzesłek i duży zegar. (24807)

Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Ubikacji

nadających się na składnicę towarową, z pomocnym pokojem umebł., **poszukuje się** celem dzierżawy. Oferty pod „M. 20” do filii Dziennika Bydgoskiego. (F-6542)

Aparat powielający (plaskodruk za pomocą czołonek). Org. wyrób Dregozug Berlin prawie nowy korzystnie do oddania. (24805)
E. Stadie-Automobile Bydgoszcz.

Ogłoszenie.

Niniejszem oznajmia się, iż

w Państwie Nadleśn. Przewodnik

odbywać się będą

licytacje na drzewo opałowe

w następujące dni:

Dnia 4 listopada 1926	} w obojętnej
dnia 16 listopada 1926	
dnia 26 listopada 1926	
dnia 14 grudnia 1926	
dnia 23 grudnia 1926	} o godz. 9-tej rano

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

Płać należy rendantowi przy sprzedaży.

24780)

Nadleśniczy.

500 zł. nagrody

otrzyma ten, który przyczyni się do odzyskania skradzionych mi futer, mianowicie: męskie futro, poszyte czarne sukno, kołnier szalowy czarna wydra, spód cekki; damskie szalowe, kołnier szeroki marszczony, podszywka jedwabna ciemnoniła.

Hieronim Wiza

ulica Konarskiego nr. 4.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” w Solcu Kujawskim podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15-go października br. otworzyliśmy w Solcu Kujawskim

AGENTURĘ

DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

u p. Stanisława Masłowskiego

księgarnia Solec Kujawski skład papieru

Codziennie o godz. 2-giej po połudn. najnowsze Dzienniki

23228

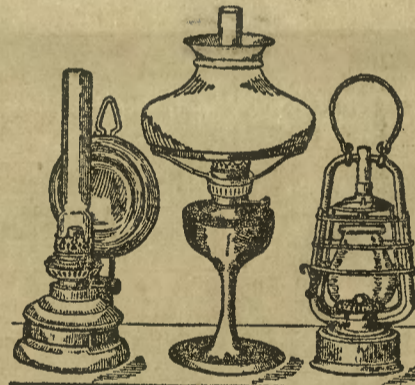
Państwowe Nadleśnictwo Osie

poczta i stacja kolejowa Osie, powiat Świecie n/W. sprzedaje w dniu 11. XI. 1926 w drodze submisji **2801,13 m³ kopalniaków sosnow.** I-III kl. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym” i „Przemysle i Handlu”.

Informacje udzieli na żądanie Nadleśnictwo. Państwowy Nadleśniczy.

24779

Lampy



oraz wszelkie przybory do tychże poleca

F. KRESKI

Bydgoszcz (19893) Gdańska 7.

Zajęcie

króliki, rogacze i jelenie kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. Ziółkowski, eksport dziczyzny, Kościelna 11. Telefon 1095. 224. 1695. (22579)

Czytajcie Dzien. Bydg.

Niżej podane oferty

prosimy odebrać do dnia 3-go listopada w naszej administracji: A. D. 50, A. B. 30, A. B., B. 1631, Błak, Bufet, Bufetowy, B. 55, Biuro, Chemja, Cukierki, C. 222, Cukry, Dom. Dla poważnego, Dzielný, D. U. E., Bez długu, Dziecko, D. 3034, D. 500, Dzielný 75, D. 100, E. S. poste restante, E. P., E. W. 100, Folwark, F. P. Nakło, Folwarczek 50, F. C. 88, F. G., Fortuna, Gospodarstwo 25, Gwiazda, H. J. 3, Handel 100, H. F., H. L., I. K., I. L., Inżynier Przedstawiciel, I. P., Interes krawiecki, J. B. 2000, K. 333, Korzystnie, Korespondentka, K. 1011, Kupno, Krawcowa 25, Kuchmistrz, K. S., K. R. 24, Kapelusze, K. Z., K. J., Korzystnie, K. K., Lekoje, L. B., L. 444, Małżeństwo, M. G., Młoda, Młyn wodny, M. K. 100, Motocykl, M. M., M. T., Młode małżeństwo, Mieszkanie 110, N. O. M., N. W., Nauczycielka, O. P., Oddam, O. P. P. 109, Przystojny, P. 113, Pranie, Posada 300, Podróż, Pilny, P. P. S., Pokój umebł., Pilne, P. D. H., Portfel, Przystojna, Podróżujący, Przyszłość, R. L., R. R. 24, S. 24, Stałość, Sypialnia, Słońce, Sierota 100, St. F. 10, T. U. E., T. Z., Uczciwa A. R., Upewniona kaucja, Urzędnik, „75”, W. M., W. P., Węgiel, Własne, W. O., Wiatrak, Zaufanie, Z. 24, Złudzenie, Zastaw, 15 K. B., 300 zł, 200, 583, 900, 120, 111, 188, 222, 113, 1000, 999, 900, 5616, 1110, 1122, 6500, 1200, 50,36, 18,62, 5579, 1489, I. I. 1000, 1277, 21581, 21090, 22226, 21457, 21364, 21819, 21453, 21446, 21889, 21670, 21471, 21103, 21840, 21364, 20975, 21174, 22015, 21495, 21453, 21452, 21873, 20954, 21173, 18845, 21090, 21595, 22643, 21500, 21448.

Kopalniaki!

oraz słupy telegraficzne, w lesie, lub franko wagon kupujemy. Reflektujemy tylko na drzewo zdrowe i świeże.

A. Blockhouse i Co.
Ujście, pow. Chodzież.
Telefon 28. (4362)

Nadszedł drugi transport (24814)

ziemniaków jadalnych.

Oddajemy w każdej ilości „Industria” zł. 6,50 ctr. „białe” zł. 5,50 ctr. z dostawą w dom.

Kruczyński i Ska,
ul. Grunwaldzka 42.
Tel. 1323 i 1331.

Ekspedjentki

z branży tytoniowej poszukuje zaraz do hurtowni. Zgłoszenia przyjmować będą osobiste w niedzielę, dnia 31 bm, w bufecie II. klasy na dworcu w Bydgoszczy pomiędzy godz. 8-10 i pół przedpołudniem. (24709)

Pomocnik handlowy

obeznany w branży żelaza i kolonialnej, może się natychmiast zgłosić. Of. pod „Hotel” do Dziennika Bydg. (24820)

Aksamity - Astrachany - Plusze - Baranki

na płaszcze, kostjomy i obsady w wielkim wyborze i po bardzo korzystnych cenach. (24722)

T. Szmelter i F. Wesółowski
Bydgoszcz, Stary Rynek 19 (nar. ul. Mostowej). — Filja Łabiszyn.

Przed załatwieniem zakupów zimowych prosimy o zwiedzenie naszych magazynów

Stara Bydgoszcz

Smaczne obiady.
Sznacka w abonamencie.
Porter z beczi.

(2401)